Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 180. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 7 sierpnia 1928 r. | Rok XXII.

Próba przelotu z Europy do Ameryki bez lądowania nie powiodła się.

Samolot „Marszałek Piłsudski“, który trzymał się 32 godziny w powietrzu, spadł do morza.

Lotnicy uratowani przez statek niemiecki, zdążający do Portugalji.

Bydgoszcz, 5. VIII. 1928 r.

Rozumiejąc całkowicie wielkie naprężenie i zainteresowanie, jakie wywołała wieść o odlocie naszych bohaterskich lotników, majorów Kubali i Idzikowskiego do Ameryki, zorganizowała redakcja „Dziennika Bydgoskiego” od soboty stałe dyżury przy swych telefonach i wielkim redakcyjnym aparacie radjowym, sięgającym daleko poza granice Europy, aby w razie uzyskania wiadomości o przebiegu i zakończeniu lotu podać je nadzwyczajnemi dodatkami do ogólnej wiadomości.

Do soboty godziny 10-tej wieczorem napływały wiadomości bardzo skąpo. O jakiemkolwiek połączeniu się telefonicznem z Warszawą mowy być nie mogło, gdyż

stacja międzymiastowa Warszawy oblężona była pytaniami

z wszystkich stron kraju.

Skazani byliśmy wobec tego całkowicie na nasz aparat radjowy, nawiązujący kontakt z wszystkiemi stacjami nadawczemi Europy. Od czasu do czasu łapaliśmy

wiadomości z przestworza

w językach angielskim i francuskim, pochodzące najwidoczniej od okrętów, podawających sobie wiadomości i pytania na temat lotu „Marszałka Piłsudskiego”. Między innemi udało nam się pochwycić

polecenie francuskiego departamentu lotnictwa

do wszystkich okrętów na morzu, aby w razie ujrzenia polskiego samolotu sygnalizowały mu białemi płachtami miejsce pobytu w danej chwili.

Pozatem nadchodziły

wiadomości z okrętów,

które samolot polski widziały daleko poza Azorami. Lotnicy nasi lecieli bardzo nisko i przesyłali przejeżdżającym okrętom rękami pozdrowienia, co tłumaczono sobie dobrym humorem „des braves Polonais”, (odważnych Polaków) w czasie lotu.

Wieści z Ameryki,

przesyłane przez stację transatlantycką w Warszawie, mówiły, że w Ameryce zapanował na wieść o szczęśliwym przelocie lotników nad Azorami

ogromny entuzjazm.

Przybycia lotników do Nowego Jorku spodziewano się w sobotę wieczorem. Na lotniskach przygotowywano pospiesznie wszystko, aby ułatwić nocne lądowanie.

Tymczasem

o godz. 10-tej wieczorem zaczęły napływać wiadomości niepokojące. Pogoda sprzyjająca lotnikom do Azorów zmieniła się radykalnie. Od Ameryki dął silny wiatr, przyjmujący chwilami charakter burzy. Gęsty deszcz musiał lot utrudniać jeszcze bardziej.

Ucieszyliśmy się tedy bardzo, gdy radjo zakomunikowało nam, że lotników widziano 200 mil od wybrzeża Ameryki.

O godzinie drugiej w nocy

zakomunikowała radjostacja warszawska, że o losie lotników brak od kilku godzin wiadomości. Wyniku lotu jednak przesądzać nie można.

Od tej chwili

zamilkły telefony i radjo.

Złowrogie milczenie napełniło nas głęboką troską o życie naszych pilotów.

Wszystkie wiadomości komunikowaliśmy w oknie „Dziennika Bydgoskiego”, przed którem gromadziły się tłumy.

Chętnie odpowiadaliśmy przez całą noc na setki skierowanych do nas telefonicznie z miasta i prowincji pytań.

Równocześnie nie przerywaliśmy wysiłków **uzyskania wiadomości** dalszych.

Katastrofa.

Te, które otrzymaliśmy dziś są niestety o tyle tylko pocieszające, że lotnicy nasi są uratowani, czują się podobno dobrze i zapewnili, że wracają do Europy, aby podjąć

nową próbę zdobycia Atlantyku.

A teraz kilka wiadomości, uzyskanych w niedzielę po południu i wieczorem:

Hamburg, 5. 8. godz. 13,15 (Radjo.) Okręt linji niemiecko-lewantyńskiej „Samos“ wydobył wśród trudnych warunków z morza lotników polskich i zdąża z nimi do jednego z portów portugalskich. Samolot „Marszałek Piłsudzki“ częściowo (?) zatonął.

Godz. 16,30. Potwierdza się wiadomość, że samolot „Marszałek Piłsudski“ wracając ze względu na niedogodne warunki atmosferyczne do lądu europejskiego uległ katastrofie. Lotników uratowano. Oświadczyli oni, że **podejmą nową próbę przelotu Atlantyku.** Szczegółów o rodzaju katastrofy i jej przebiegu brak.

Kapitan „Samosu“ odnalazł polskich lotników na oceanie **w sobotę, o godz. 16,45** (4,45 po poł.) **w bardzo ciężkiej sytuacji.** Uratował obu i zabrał na swój pokład. Aparat częściowo zniszczony. **Kapitan nie wskazał miejsca katastrofy.** Jest ono niezbyt odległe od brzegów Europy, gdyż „Samos“, statek 3 000 tonowy nie oddala się zbyt od brzegu.

Lotnicy, nie napotkawszy na oceanie warunków, sprzyjających lotowi, postanowili **zawrócić w drodze.**

W pobliżu wybrzeży spotkała ich katastrofa, **spowodowana burzą, która szalała między Azorami a Europą.**

„Samos“ do portu dobił szczęśliwie. Z lotników jednego oddano do szpitala. „Samos“ przyholował również uszkodzony samolot.

Lizbona, 6. 8. (Tel. wł.) Lot Idzikowskiego i Kubali trwał 32 godziny. Złe funkcjonowanie przewodnika, doprowadzającego benzynę do motoru zmusiło lotników do opuszczenia się na morze w odległości 90 mil angielskich od przylądka Finisterre. Wskutek gwałtownego uderzenia o powierzchnię wody skrzydła samolotu zostały strzaskane. Przy wciąganiu lotników na pokład „Samos“ major Kubala odniósł ranę na ramieniu. Po przybyciu statku do Leisoes umieszczono go w tamtejszem szpitalu. Lotnicy spodziewają się, że w poniedziałek będą mogli pojechać do Paryża.

Paryż, 6. 8. (Tel. wł.) Depesza Havasa o uratowaniu lotników polskich wywołała w Paryżu niezwykłą radość wśród tłumów wyczekujących wiadomości przed redakcjami pism. W sferach lotniczych **wyrażają uznanie i hołd dla lotników, podnosząc, że udało się im trzymać przeszło 30 godzin nad Oceanem** zdala od wszelkich łączności ze światem.

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Już w sobotę wieczorem odczuwano tu wielkie podniecenie i zaniepokojenie się losem lotników. Redakcje pism były oblężone przez ludzi żądnych wiadomości. Ajencje telegraficzne i radjo miały dyżury całonocne, tam też znajdowały się redakcje pism. Jednakowoż do godz. 1 w południe w niedzielę nie nadeszła żadna potwierdzona wiadomość. Dopiero o 1 otrzymano depeszę z Hamburga i o godz. 2 rozgłosiły ją dodatki nadzwyczajne kilku pism. **Wiadomość wywołała powszechną ulgę, że lotnicy ocaleli.**

Głosy prasy.

„Kurjer Warszawski“ pisze: Podczas przygotowań do lotu opinja publiczna śledziła z uwagą przedsięwzięcie, zdając sobie sprawę z jego wielkości i trudności. Nieudały lot może mieć również jak zwycięstwo doniosły wpływ wychowawczy, o ile w walce z przeciwnościami oceni się należycie rolę człowieka, walczącego o zwycięstwo. W tym wypadku oby **szlachetne usiłowania i przykład odwagi majorów Idzikowskiego i Kubali były zachętą dla innych!**

„Gazeta Warszawska“ pisze, że ostateczne niepowodzenie niczem nie umniejsza wielkości zamierzeń lotników.

Zarzut niemiecki.

Berlin, 6. 8. (Tel. wł.) Wczorajsze wydania popołudniowe dzienników podają na naczelnem miejscu wiadomość o uratowaniu lotników polskich. „Der Montag“ w artykule pt. „Także i polscy lotnicy wpadli do morza“ podnosi zarzut, jakoby lot nie był należycie przygotowany.

Nowe sukcesy polskie na Olimpjadzie.

Zwycięstwo dzielnych Bydgoszczan.

Bydgoszcz, 6. sierpnia.

Zapowiedziane przez nas dalsze przedbiegi olimpijskie w wioślarstwie przyniosły polskim reprezentantom w biegu czwórek z sternikiem przez załogę BTW w sobotę nowe zwycięstwo. W ciężkiej walce z Francją wygrała dzielna załoga bydgoska bieg o długość jednej łodzi. Zawody odbywały się w sobotę wśród niezwykle trudnych warunków atmosferycznych.

Przez sobotnie zwycięstwo wysunęła się załoga BTW, dotąd nie pokonana przed Niemców, którzy mają jedną porażkę (w spotkaniu z Włochami).

W biegu ósemek uległa załoga A. Z. S. groźnemu przeciwnikowi angielskiemu.

Dwa dalsze punkty dla Polski.

Amsterdam, 6. 8. (Tel. wł.) Wczoraj Polska zdobyła dwa punkty. Zapaśnik Błaszczyca, wagi lekkiej zajął w kategorji, 6 miejsce. W olimpjadzie kolarskiej Lange zajął 6 miejsce, bieg na 1000 m ze startu zatrzymanego, czas im. 1 min. 18 sek.

Trudne przedsięwzięcie.

Dotąd przeleciał tylko jeden — niezupełnie.

Przeleciało z Ameryki do Europy 6 płatowców (jeden angielski, pięć amerykańskich). Natomiast z Europy do Ameryki, a względnie z Irlandji do Labradoru tylko jeden płatowiec niemiecki.

Zginęło 38 śmiałków.

Wracano z powodu złych warunków atmosferycznych podczas lotu nad Atlantykiem 31 razy, w tem 22 Anglików, 5 Amerykanów, 2 Niemców i 2 Francuzów.

* * *

Sukces, jaki osiągnął **Lindbergh** swoim historycznym przelotem nad Atlantykiem, jest ostatecznem zrealizowaniem 20-letnich wysiłków lotników wszystkich niemal państw i narodowości całego świata w kierunku pokonania trudności, jakie występowały przy wszystkich dotychczasowych próbach, przelotu przez Atlantyk.

Niemcom: Köhlowi, Hünefeldowi i Irlandczykowi Fitzmaurice udało się **poraz pierwszy przelecieć z Europy do Ameryki.**

Kronika telegraficzna.

Paryż, 6. 8. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się tu wielkie manifestacje komunistyczne. Przeciw nim wystąpiło prócz policji wojsko. **Aresztowano około 1500 komunistów.**

Międzynarodowy kongres socjalistyczny.

Bruksela, 6. 8. (Tel. wł.) Otwarto tu wczoraj międzynarodowy kongres socjalistyczny z udziałem delegatów z 21 państw.

Ponowna fala upałów w Ameryce.

Nowy Jork. (AW.) Fala upałów przeszła ponownie nad wschodniemi i środkowemi Stanami. Liczba osób, które odniósły porażenia słoneczne w Nowym Jorku, sięga cyfry 200. W 8 wypadkach porażenie spowodowało skutki śmiertelne.

(Może fala przejdzie do Europy?)

Rocznica wybuchu wojny w Anglji.

Londyn, 6. 8. (Tel. wł.) 14 lat upłynęło od chwili przystąpienia Wielkiej Brytanji do działań wojennych w wielkiej wojnie światowej. Anglicy święcą bardzo uroczyście rocznicę. Parowce angielskie wyjeżdżają z tej okazji na wielkie manewry.

Mariano wyzdrowiał, ale stracił nogę.

Oslo. Jeden z członków ekspedycji gen. Nobile, Mariano ukończył rekonwalescencję, którą odbywał w szpitalu. Mariano opuścił już Narwik i udaje się do Sztokholmu. Pogłoski o amputacji jego lewej nogi nie sprawdziły się. Na skutek przemrożenia, noga była zagrożona, amputacji jednak udało się uniknąć. Jak wiadomo, Mariano ma amputowaną prawą nogę po wyratowaniu go przez załogę łamacza lodów „Krassina“.

Antyżydowskie rozruchy na terenie kolonji żydowskich na Krymie.

Teren żydowskich kolonij na Krymie i Chersońszczyźnie stał się areną ostrych konfliktów pomiędzy kolonistami a okolicznymi włościanami ukraińskimi. Włościanie rozgoryczeni coraz silniej dającym się odczuć brakiem chleba napadli silnym oddziałem na dwie kolonje żydowskie pod Marjupolem. Tłum włościan uzbrojony był w kosy i sierpy, częściowo w rewolwery a nawet strzelby. Doszło do starcia, w czasie którego żydzi zostali rozproszeni, chłopi zaś bez żadnych przeszkód zabrali część świeżo zebranego urodzaju. Wyznaczona została komisja śledcza dla zbadania rozruchów.

Świętokradztwo w Warszawie.

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Wczoraj rano stwierdzono świętokradcze włamanie do kościoła parafji św. Florjana przy ul. Zygmuntowskiej w Warszawie. Złodzieje rozbili puszkę drewnianą św. Antoniego. Wielkie spustoszenia poczynili przed ołtarzem Matki Boskiej. Z obrazu jej zerwali sukienkę, wyszywaną koralami i różnemi kamieniami. Sukienkę podarli i powycinali z niej częściowo kamienie, imitujące korale i brylanty. Po dokonaniu kradzieży uciekli przez okno.

Argentojanu ministrem spraw zagranicznych Rumunji.

Bukareszt, 6. 8. (Tel. wł.) Ministrem spraw zagranicznych został Argentojanu.

Arsenał szwajcarski spłonął.

Bazylea. (AW.) Wczoraj we Fryburgu pożar strawił całkowicie wielki gmach arsenału. Wartość zniszczonej przez pożar broni wynosi przeszło cztery miljony franków.

Opozycja chorwacka.

Zagrzeb, 6. 8. (Tel. wł.) Koalicja chłopsko-demokratyczna zakończyła obrady, wybierając komisję, złożoną z obu jej prezydentów i kilku wybitnych osobistości.

Morderca Obregona przed sądem.

Paryż, 6. 8. (Tel. wł.) Donoszą z Meksyku, że w sobotę 4 bm. rozpoczął się proces przeciw mordercy generała Obregona. Prokurator żąda dla oskarżonego kary śmierci.

Morderczy zamach na redaktora serbskiego.

Ze zemsty za jego napaści na Radicza.

Białogród, 6. 8. (Tel. wł.) Redaktor dziennika „Jedenstwo“ Ristović, który w ostatnich czasach prowadził bardzo żywą kampanję przeciw Radiczowi, został w niedzielę po południu na ulicy miasta napadnięty przez nieznanych ludzi i raniony w głowę uderzeniami lasek. Ristović udał się w towarzystwie agenta policyjnego do szpitala. W drodze **został ponownie napadnięty przez pewnego pracownika kolejowego i położony trupem 9 strzałami z rewolweru,** przyczem rany odniósł i agent. Mordercę aresztowano. Jak oświadczył podczas badań, nie mógł on już dłużej znieść tonu, w jakim Ristović napadał na Radicza.

Sowiety wpraszają się do paktu Kelloga.

Wywiad Cziczerina dla prasy.

Moskwa, 6. 8. (Tel. wł.) Komisarz ludowy do spraw zagranicznych mówił do przedstawicieli prasy o pakcie Kelloga. Cziczerin określił stanowisko Sowietów wobec paktu. Zdaniem jego **rządy mocarstw nie zaprosiły Sowietów** do udziału w dyskusji nad paktem. Stąd Cziczerin wnioskuje, że państwa te chciały uczynić z paktu **środek do odosobnienia Sowietów i do walki z niemi.** Cziczerin krytykując pakt posuwa się aż do oświadczenia, że pakt Kelloga zaliczyć należy do **przygotowań wojennych przeciw Z. S. R.** Mimo to kampanja podjęta przez część prasy europejskiej i amerykańskiej za **przystąpienie Rosji nie jest jeszcze spóźniona,** gdyż pakt nie jest podpisany i rokowania z rządem sowieckim mają jeszcze nastąpić. O taktykę państw w tej sprawie uzależnia Cziczerin odpowiedź na pytanie, co jest istotnym celem mocarstwa: pokój — czy też przygotowanie do wojny. Ze swej strony Cziczerin oświadczył, że **Rosja jest gotowa wziąć udział w rokowaniach,** dodał jednak, że pakt Kelloga sam przez się jest niewystarczający, gdyż znaczenie jego zmniejszono wskutek zastrzeżeń poczynionych przez Anglję i Francję, dzięki którym każdy z podpisujących może go tłumaczyć w duchu własnej polityki narodowo-imperjalistycznej.

Wybuch prochowni w Spezzi.

Rzym, 6. 8. (Tel. wł.) Przedwczoraj zdarzyła się w Spezzi eksplozja w fabryce prochu. **Sotki osób utraciły życie.** Połączenia telefoniczne przerwane. O północy nastąpiła eksplozja sąsiednich rezerwoarów nafty. Pożarem zagrożone zostało lotnisko. W mieście ogromna panika.

Sensacyjne aresztowanie b. leadera endecji w Starogardzie.

Smutny koniec afery p. Kornaszewskiego.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskieg o“)

W ub. sobotę cały Starogard był zelektryzowany sensacyjną wiadomością o aresztowaniu b. prezesa endecji p. Kornaszewskiego.

Swego czasu donosiliśmy już w jaki to sposób leader narodowych demokratów ponaciągał żydków łódzkich. Oszukańcze transakcje p. Kornaszewskiego nie uszły mu tym razem na sucho. Na skutek zarządzenia prokuratury p. Kornaszewski został aresztowany przez policję w Czersku, poczem odstawiono go do aresztu śledczego w Starogardzie.

Na wniosek Prokuratury sąd przystąpił do inwentaryzacji sklepów przy pomocy rzeczoznawców kupców bławatników p. Sumińskiego i p. Mulczyńskiego.

Skład bławatów p. Jaszewskiego już od dwóch dni jest zamknięty. Firma ogłosiła w prasie i na drzwiach sklepu, że z powodu inwentury (ładna inwentura!) skład został zamknięty.

Swego czasu p. Kornaszewski zgłosił wniosek o rozciągnięcie nad jego składem nadzoru sądowego. Zręczny spryciarz zdołał zrobić na nadzorze złoty interes.

Po pewnym czasie, na wniosek właściciela firmy, nadzór został zniesiony, poczem b. prezes endecji przystąpił od razu do kontraktu sprzedaży. Prokuratura dopatruje się w kontrakcie kupna z dnia 4. lipca sprzeniewierzenia sum uzyskanych z komisowych sprzedaży w kwocie około 60.000 zł.

W samym kontrakcie dopatruje się prokuratura zbrodni oszukańczego bankructwa.

Dalsze dochodzenia w tej sensacyjnej aferze prowadzi sędzia p. Karasiewicz. P. Kornaszewski zakupywał towar na weksle od żydków łódzkich, wpłacając zaledwie 40% wartości. Fama głosi, że „sprytny“ kupiec miał kolosalny obrót,

W aferę Kornaszewskiego jest wmięszany również sam p. Jaszewski. P. Kornaszewski posiadał wielkie wpływy polityczne i towarzyskie.

Psia demonstracja.

W Monachjum odbyła się przed kilku dniami niezwykła zaiste demonstracja. Oto kilka tysięcy psów przedefilowało wśród dźwięku fanfar przez ulice miasta, protestując w ten sposób przeciwko okrucieństwom wiwisekcji wykluczenia psów z tramwajów i jadłodajni oraz przeciw traktowaniu przedstawicieli psiego rodu przez policję.

Podobno ta oryginalna demonstracja, urządzona przez właścicieli psów, wywarła silne wrażenie na władzach monachijskich.

Nowy kulotrwały pancerz.

Pewien wynalazca w Chicago, L. Wisbrod, sfabrykował z cienkiej stali szwedzkiej, o jednomilimetrowej grubości, pancerz, który chroni od kul. Pancerz ten waży nie więcej, niż 3½ funta. Doświadczenia, jakie przeprowadził wynalazca z pancerzem, wykazały, iż kule, wystrzelone z brauninga, odbijają się o pancerz i płaszczą jak grzyby. Nowy ten pancerz ma być nabyty przez policję amerykańską.

Kurs techniczny dla kandydatów na urzędników telefonicznych.

Z początkiem października br. otwiera Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie przy Szkole Technicznej kurs techniczny dla kandydatów na urzędników technicznych w resorcie pocztowym. Kandydaci kursu otrzymują na czas trwania kursu wynagrodzenie według XII grupy uposażeniowej dla urzędników państwowych z dodatkiem stołecznym, zamiejscowi nadto bezpłatne mieszkanie w bursie przy Szkole Technicznej. Nauka na kursie jest bezpłatna. Warunki przyjęcia: a) census naukowy conajmniej ukończonych 6 klas szkoły średniej (gimnazjum), b) wiek 18—30 lat z wyjątkiem takich, którzy w roku 1928—1930 będą powołani do czynnej służby wojskowej. Zatem kandydaci, którzy mogą ukończyć kurs techniczny przed odbyciem służby wojskowej, lub takową już odbyli lub zwolnieni zostali. Termin składania podań, które należy kierować do Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy upływa za tydzień.

Pokłosie niedzielne.

Złowrogie chmury wczorajszej niedzieli nie zwiastowały nic dobrego: ludzie z obawy przed deszczem stali się nieco melancholijni, jakobyśmy byli już w późnej jesieni, gdy życie natury zamiera.... Jedynie lotnicy nasi, Kubala i Idzikowski rozgorączkowali umysły i serca polskie swem karkołomnem przedsięwzięciem. Szturmowano poprostu redakcję naszego pisma, zapytania telefoniczne (o, biedne telefonistki!) sypały się bez końca zakłady — jednem słowem szalone podniecenie w posępnym dniu niedzielnym. Pozatem radjostacja warszawska przez pewien czas zastrajkowała. Zastrajkowała w tak ważnych chwilach, gdy ciekawość ludzka osiągnęła niebywały stopień napięcia. Radjoabonenci łączcie się i demonstrujcie!...

W godzinach popołudniowych nastąpiło odprężenie, gdy nadeszła wiadomość o przebiegu lotu. Najważniejsze: lotnicy ocaleli, aparat lekko uszkodzony. Więc po kilku tygodniach będzie nowa próba, może więcej fortunna....

Wspaniały był pochód z okazji 35-lecia Tow. Robotników Katolickich. Dużo widziano w pochodzie osób, przeważnie z sfer robotniczych, którzy jak cichi bohaterzy walczyli w Bydgoszczy w czasie niewoli o sprawę polską. Pochód naprawdę opromienił wczorajszą szarą niedzielę.

Pozatem ruch ogromny w Strzelnicy, gdzie bawili się Powstańcy i Wojacy, w Resursie Kupieckiej i u Kocerki.

Na zapasach przepełnienie. Zauważono dużo pań, które z wielkiem zainteresowaniem śledziły przebieg walk. Tłomaczyć to należy oczywiście względami sportowemi oraz może też oszczędnościowemi: jak uprawiać masaż bez masażystki?...

W kinach również ruch. Film pacyfistyczny w „Nowości“, malujący w strasznych barwach całą zgrozę wojny i plon nienawiści, cieszył się wielkiem powodzeniem. Szkoda, że Liga Narodów, nie zajmuje się organizacją wyświetlenia filmów antywojennych we wszystkich krajach Europy. Może by inny duch zapanował na wulkanie europejskim...

W Grandce muzyka Banjo i śpiew, pełne melancholji, jak wczorajsza niedziela.

Jak widać, mimo niepowodzenia naszego lotu nad Atlantykiem, ludziska bawili się i świętowali w jak najlepsze.

Ali.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 4 sierpnia 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	65,75
8% oblig miasta Poznania z 1926 r.	92,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst Kred. 00,00—97,00 (za 1 dolar.)	
4% listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 00,00—56,00—00, proc.	
Dr. Roman May I em.	—108,00
Unja (daw. Ventzki) I em.	—196

Tendencja: Utrzymana.

Bank Polski płacił dnia 6 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	170,91
franki francuskie	34,73
marki niemieckie	211,73
guldeny gdańskie	172,40
szylingi austrjackie	125,24
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,31

Płody rolne.

Berlin, dnia 4 sierpnia 1928.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	000,00—236,00
wrzesień	000,00—253,50
październik	000,00—253,00
grudzień	—256,00
Tendencja dla pszenicy utrzymana.	
Żyto marchijskie	233,00—237,00
wrzesień	—247,00
październik	—247,75
grudzień	—249,00
Tendencja dla żyta słabsza.	
Jęczmień jary	000,00—000,00
Jęczmień zimowy	206,00—215,00
Jęczmień pastewny	—
Tendencja dla jęczmienia spokojna.	
Owies marchijski	247,00—259,00
Tendencja utrzymana	
Kukurydza loco Berlin	243,00—241,00
Mąka pszenna	29,00— 32,50
Mąka żytnia	32,25— 35,25
Otręby pszenne	15,00— 15,25
Otręby żytnie	00,00— 17,25
Rzepak	32,00— 32,50
Siemię lniane	00,00— 00,00
Groch Victorja	44,00— 53,00
Groch jadalny polny	35,00— 40,00
Peluszka	28,00— 32,00
Bob polny	26,00— 28,00
Wyka	30,00— 32,00
Łubin niebieski	15,00— 16,00
Łubin żółty	16,50— 17,50
Seradela nowa	00,00— 00,00
Makuch rzepakowy	19,50— 20,00
Makuch lniany	24,00— 24,60
Wytłoki suszone	18,50— 19,00
Śrót Soya	21,50— 22,60
Płatki ziemniacze	25,40— 25,80

Bawarski bałagan.

Katastrofy kolejowe bez końca. — Organizacja pruska i „Schlendrian" bawarski. — Miłość bez wzajemności. — Separatyzm kolejowy i jego skutki. — „Wszystkiemu winien plan Dawesa".

(Od własnego korespondenta.).

Monachjum, w sierpniu.

Jak z rogu obfitości sypią się katastrofy na kolei niemieckiej, „najlepszej w świecie". I to wszystko w bliskości monachijskiego „Deutsches Museum" imponującego zbioru techniki, we wszystkich jej przejawach. Coś innego jednak muzeum wśród nurtów Izary; coś innego szara rzeczywistość. Nie przebrzmiały jeszcze echa katastrofy na dworcu głównym monachijskim, wynikłej z powodu wadliwego systemu sygnalizacji. Już mamy katastrofę z licznymi zabitymi i rannymi, na stacji Dinkelscherben pod Augsburgiem; tu znowu „nie działała zwrotnica, obsługiwana chwilowo ręcznie, z powodu przeprowadzania elektryfikacji danej linji". — Tak brzmi komunikat, który w dalszym ciągu zapowiada gniew dyrektora Dorpmüllera i wybrańców narodu, komisje śledcze itp. historyjki post factum... Warto zastanowić się nad niedołęstwem biało-niebieskich kolei; spróbujmy powiedzieć w tej kwestji parę rzeczy zasadniczych.

Znana jest na świecie dobra organizacja niemiecka, niesłusznie ją jednak uogólniają. Zmysł organizacyjny Niemców — nie zmysł pracowitości, bo ten jest ogólniejszy — ogranicza się do Prus i to do wschodnich części Rzeszy. Już nad Renem, a więc, formalnie, też w Prusach „klappt nich alles". Im dalej na południe tem sympatyczniejsi ludzie. Szkoda tylko, że prywatna „Gemütlichkeit" idzie na koszt porządku. Tyczy się to Wirtembergji, Bawarji, specjalnie zaś Austrji i Wiednia. Żelazny Prusak ma na bałagan południowo-niemiecki soczyste i słuszne określenie „Sauwirtschaft". Mimo to tęskni za „Stimmung" monachijskim lub wiedeńskim. Stąd powodzenie piosenki wiedeńskiej, sznycla, piwa bawarskiego i tańca górali „Schuhplattler". Dzięki temu widać corocznie tysiące berlińczyków — często mniejszości narodowych — jadących w góry w narodowych kostjumach bawarskich lub tyrolskich. Ci „Salontiroler" są pośmiewiskiem „Fliegende Blätter" i tubylców. Tak jak ziemianin polski stara się przywieźć z Paryża parę nowszych wyrażeń argot, usiłuje berlińczyk lub saksończyk mówić w Monachjum „djalektem bawarskim". Nie udaje mu się to zbliżenie, nie poplacają oczywiste dowody sympatji. Bawarczyk odzywa się z pogardą o „Saupreussach", którzy wcale nie są o wiele gburowatsi od mieszkańców południa, a o całe niebo słowniejsi i porządniejsi. Trudno! Jak kto woli: co do mnie, optuję za „rechts gehen" i „links gehen", jeśli wzamian waterclosset działa i punktualnie przychodzi się na umówioną godzinę.

Stosunku Bawarji w łonie Niemiec nie poprawia nie się bez takich dygresyj obyczajowych. Trzeba też zdać sobie sprawę, że Bawarja zawsze chciała być czemś lepszem. Wittelsbachowie, królowie z łaski Napoleona, ale książęta z ładnem drzewem genealogicznem i tradycjami mecenasów oraz przyjaciół ludu, nie mogli przeboleć prymatu Prus w Reichu. Pocieszali się własnemi markami pocztowemi, własnemi banknotami i nieco odmiennemi mundurami. Separatyzm bawarski, tj. próba oderwania się od Rzeszy i mrzonki o federacji naddunajskiej należą do bezpowrotnej przeszłości. Została psychika separatystów, autonomja kolejowa, pewne prawa finansowe itd. Dzisiaj z okazji plonu, krwawego plonu, bawarskiej „suwerenności kolejowej", pomówmy trochę o „bawarskiej gospodarce".

Przedewszystkiem administracja kolei bawarskich jest bez porównania kosztowniejsza od administracji ogólnoniemieckiej; dyrekcje kolejowe bawarskie zatrudniają z reguły większą liczbę pracowników, szczególnie zaś więcej wyższych urzędników. Bawarska tytułomanja doprowadziła tu do obsady referentów przez radców, nadradców i dyrektorów w takiej liczbie, że wywołało to w swoim czasie gromy oburzenia w całych Niemczech.

Mimo tej przesadnie silnej obsady, niema na kolejach bawarskich porządku. Corocznie odbywa się na monachijskiej Theresienwiese tzw. „Oktoberfest" coprawda nie w październiku, ale już w wrześniu. Na ten festyn zjeżdżają się dziesiątki tysięcy wycieczkowiczów z bliższych i dalszych okolic. Mieczorem całe bractwo jest pijane, tłoczy się do pociągów dalekobieżnych, zamiast jechać pociągami podmiejskiemi, zajmuje miejsca, zapewnione Plazkartami osobom obcym i powoduje niesłychany a często i niebezpieczny rozgardjasz na dworcu. Kompanja policji krajowej nie może utrzymać porządku, personel kolejowy jest bezsilny. W rezultacie pociągi berlińskie jadą np. bez prawnych posiadaczy miejscówek, zapchane natomiast pijusami z okolic Augsburga i Norymbergji. Dla posiadaczy Platzkart uruchamią się wtedy specjalny pociąg, na który pospieszny berliński czekać musi w Augsburgu. Sam byłem mimowolnym aktorem takiej hecy. Kuferek z wielkim trudem wrzuciłem przez okno, sam ulokowałem się na stopniu i dopiero po pewnym czasie wcisnąłem się na korytarz. Miejsce swoje zająłem dopiero w Augsburgu. Konduktorzy machali ręką lub wzruszali ramionami. Z Norymbergji wyruszył pociąg „na trzeźwo", z dużą liczbą wybitych szyb i innemi śladami opilstwa...

To jedno spostrzeżenie, które ciekawi mogą zaobserwować jesienią. Drugie: bawarczyk nie dba o przepisy. Widziałem ludzi, przechodzących na dworcu w Ratysbonie z jednego peronu na drugi przez tor, nie używając tunelu. W Prusach taka historja kosztowałaby dobre parę groszy, a kto wie, czy nie areszt. W Ratysbonie nikt z tubylców się nie dziwił. Plakaty „wejście przez tor wzbronione" wisiały pogodnie na sztachetach...

Z takich drobnostek tworzą się wielkie katastrofy. Odpowiada za nie typowy Schlendrian bawarski. Ale pismom nacjonalistycznym nie wypada głosić prawdy. Więc zwalają odpowiedzialność na... plan Dawesa. On, rozumują hakatyści, obciąża finansowo koleje Rzeszy. Wobec tego niema pieniędzy na konieczne środki ostrożności. Argumentacja śmieszna i świadomie kłamliwa. Ale są widocznie pewni ludzie, którym nie zależy na życiu i bezpieczeństwie własnych rodaków. Wolą pokazać cioci Entencie figę i powiedzieć „A widzisz!"

A. N. Wit.

Wielka katastrofa samochodowa we Francji.

Cztery trupy zwęglone, w tem dwojga Polaków.

Dziś z Bayonne (Francja południowa) otrzymujemy szczegóły katastrofy samochodowej, której ofiarą padło dwoje Polaków: 39-letni Józef Eizenbett (żyd?) z Warszawy i 29-letnia Leokadja Mentkowska z Poznania.

Rankiem 19 lipca Mentkowska i Eizenbett wyjechali z miasta Pau w towarzystwie fabrykanta konserw z Marsylji p. Bursta, zamierzając udać się do Biarritz. Słuch o nich od tej chwili zaginął. Tylko przejeżdżający w godzinach popołudniowych szosą Pau—Biarritz patrol żandarmerji znalazł w rowie szczątki spalonego samochodu.

Wszczęto natychmiast akcję ratunkową. Z pod popalonego pudła auta wydobyto szczątki czterech zwęglonych ciał ludzkich. Żadnych dokumentów nie znaleziono; wszystkie były spalone. Po dłuższem poszukiwaniu odnaleziono bilet wizytowy dyr. Busta i resztki spalonego paszportu polskiego.

Natychmiast po przybyciu do Bayonne, żandarmi zatelefonowali do policji w Marsylji, podając numer auta.

Według słów żandarmów, prawdopodobnie przyczyną katastrofy był defekt kierownicy. Pędzący samochód wpadł do rowu i przewrócił się, przykrywając żelaznem pudłem jadących. W chwilę po wypadku nastąpił wybuch benzyny w motorze i auto zaczęło się palić. Z płonącej klatki usiłowała wydostać się Mentkowska, która zapewne nie odniosła śmiertelnych obrażeń w czasie katastrofy. Przypuszczenie to potwierdza ręka kurczowo zaciśnięta na brzegu karoserji oraz głowa, która nieszczęśliwa zdołała wysunąć, zanim straszliwy żywioł spalił jej ciało na węgiel.

Rekord Gdyni w lipcu.

Miesięczny obrót portowy w Gdyni w lipcu jest nowym rekordem. Wynosił on 203 tys. ton. Statków przybyło 123, wyszło 118, wywieziono węgla 158 tys. ton, ryżu polerow. 300 t., otrąb ryżowych 281 t., kloców dębowych 240 t., nicierów 1 t.; przywieziono: tomasyny 29.000 t., rudy żelaznej 2.800 t., kamienia brukarskiego 1.180 t., ryżu surowego 625 t., bawełny 110 t., drobnicy 57 t. Przyjechało 1277 osób, wyjechało 1588 osób.

Dr. Antoni Marczyński. 48

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Głupiś! — krzyknął Robert porywczo: — Takie koncepty schowaj dla kogo innego, ohydny cyniku. Zostaję przy niej, bo mi się tak podoba; przeze mnie się zraniła, więc moim obowiązkiem jest czuwać nad nią obecnie. Zresztą nie potrzebuję się wobec ciebie tłumaczyć. Rób, jak kazałem i spiesz się. Od tego zależy, czy będziesz miał we mnie wroga, czy... zapoznasz się z moją książeczką czekową.

Ten ostatni argument, poparty odpowiednim gestem, przy którym Jim ujrzał tuż przed nosem ponętne czeki, zrobił najsilniejsze wrażenie. Menager klubu ulotnił się szybko z pokoju, a Robert pozostał sam na sam z swą niedoszłą ofiarą i zabrał się z całą energją do cucenia. Przywoławszy na pomoc całą swą szczupłą wiedzę w ratowaniu zemdlonych, nacierał skronie Marji mokrą serwetką, potem kark i piersi.

— Djabli wiedzą, od czego należy zacząć — mruczał zakłopotany, widząc, że pierwsze zabiegi nie przynoszą pożądanego wyniku. Nie zniechęcony tem niepowodzeniem, przyniósł kieliszek szampana, przytknął go do rozchylonych warg dziewczyny, a drugą ręką uniósł ostrożnie jej głowę.

— Na nic — szepnął zmartwiony i nie mając gdzie postawić kieliszka, postanowił go odnieść na stolik.

Kiedy powrócił do łoża, wydał okrzyk przyjemnego zdziwienia. Marja Ordęga leżała nadal nieruchomo, lecz oczy miała otwarte. Patrzała w sufit, a raczej w rozpięty nad łóżkiem baldachim wzrokiem tępym, bezmyślnym. Posłyszawszy głos męski, spuściła oczy szybko i spojrzenia ich spotkały się nagle. Jej wysokie, rozumne czoło zmarszczyło się lekko, snać umysł ocknięty z przymusowego odrętwienia zaczął intensywnie pracować, zaczął z nerwowym pospiechem szukać tych szufladek pamięci, w których były ukryte wspomnienia, mogąc wyjaśnić myślącej, gdzie jest właściwie, w jaki sposób się tutaj znalazła oraz kim jest ten przystojny, młody człowiek, pochylony nad łóżkiem i patrzący tak przyjaźnie, z taką szczerą radością.

Marja Ordęga drgnęła. Odruchowo uniosła obie dłonie i nakryła niemi piersi, obnażone w czasie niefortunnych zabiegów lekarskich Roberta. Teraz dopiero spostrzegła, że przegub prawej ręki jest zabandażowany serwetą, a palce okrwawione. Jeszcze jeden wysiłek myśli i przerwany łańcuch wspomnień odzyskał wszystkie ogniwa.

— Proszę się nie lękać — szepnął Robert, ujrzawszy krótkie błyski przerażenia w fijołkowych oczach swej towarzyszki.

Nie zrozumiała go, nie znała bowiem języka angielskiego, lecz domyśliła się poniekąd znaczenia słów i czempredzej nakryła źrenice powiekami, które stały się jakieś ciężkie, jakby z ołowiu. Patrzała teraz na swego niedawnego prześladowcę poprzez czarną firankę długich rzęs, patrzała uważnie, badawczo, nie bez lęku, lecz na twarz przybrała ulubioną maskę dumnej królewnej...

Poprawne w każdym calu zachowanie się Roberta oraz jego wielka troskliwość ośmielały ją zwolna. Ponownie odemknęła oczy i na migi pokazała, że chce pić. Kiedy jej przyniósł szklaneczkę wina, potrząsnęła głową przecząco.

— Wody. Proszę mi przynieść trochę wody — powtórzyła kilka razy po francusku, a przypomniawszy sobie, że niemiecki język jest bardziej do angielskiego podobny, dodała szybko: — Wasser... Ein Glas Wasser...

— Water — powtórzył Robert uszczęśliwiony, że wreszcie zrozumiał i że przedewszystkiem zdołał na zaciśnięte usteczka wywabić blady uśmieszek.

Kiedy zaspokoiła pragnienie, przyklęknął obok łóżka i wskazując poszczególne przedmioty ręką, zaczął wymieniać ich nazwy w swoim ojczystym języku. Wbijała sobie w pamięć i powtarzała chętnie każde słowo, rozumiejąc, że celem tego wykładu ma być ułatwienie przyszłej, najniezbędniejszej konwersacji. W ciągu trzech kwadransów przyswoiła sobie około trzydziestu słów, sklecała z nich naiwne zdania, które dzięki bajecznej prostocie angielskiej gramatyki wypadły wcale udolnie i wywoływały żywiołową radość młodzieńca. Był szczerze zachwycony pojętnością pięknej uczennicy i w zapale począł komponować zdania trudniejsze.

— I love you, Mary. You are my sweetheart.

Nie zrozumiała oczywiście.

— Tegośmy jeszcze nie brali. — rzekła po polsku, robiąc odpowiednio figlarną minkę do tej gwary uczniowskiej.

Lecz uśmiech zamarł jej na ustach, kiedy Robert przycisnął dłoń do serca i przylgnął ustami do jej zdrowej ręki, tłómacząc niejako w ten sposób znaczenie swoich słów ostatnich. Przypomniała sobie naraz jego natarczywość poprzednią, uświadomiła sobie znowu całą grozę swego położenia i przeraziła się niewymownie, czy nadmierna czułość młodego towarzysza, nie ma być wstępem do ponownej napaści.

Przyjacielski nastrój prysł odrazu, a każdy odruch czułej tkliwości Roberta pogarszał jeszcze sytuację, budząc w sercu dziewczyny niejasne obawy i nieusprawiedliwione obecnie podejrzenia. Przyczyniło się też walnie do oziębienia wzajemnych stosunków silne zmęczenie Marji, wywołane upływem krwi, omdleniem, przestrachem, jakoteż nazbyt forsowną w tych warunkach lekcją angielszczyzny. Bowiem Robert Wolfson źle zrozumiał nagłą powściągliwość swej towarzyszki, zaczął się nudzić, niecierpliwość w końcu i z wielką ulgą powitał Jima, który zasapany jak miech kowalski wkroczył do pokoju.

— Zasłużyłem na sowitą nagrodę — zaczął od progu. — Nie upłynęło nawet siedem kwadransów, a już jestem z powrotem.

— Sam?

— Nie. Znakomity eskulap czeka w korytarzu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej był wczoraj obecny na uroczystości zamknięcia obozu przysposobienia wojskowego **w Rudzie pod Skierniewicami**. Jutro p. Prezydent wyjeżdża **ze Spały do Radomia** celem zwiedzenia kilku instytucyj samorządowych.

Ś. p. prof. Władysław Szajnocha.

W Jaworznie na Śląsku ciesz. zmarł ś. p. Władysław Szajnocha, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademji Umiejętności, geolog europejskiej sławy oraz członek różnych zagranicznych towarzystw geologicznych.

Zdefraudował znaczną sumę pieniędzy i oddał się w ręce policji.

W swoim czasie głośną była w całej Polsce sprawa komornika sądowego w Sosnowcu Michaelisa, który zdefraudował znaczną sumę pieniędzy skarbowych i zbiegł w niewiadomym kierunku, ścigany bezskutecznie przez policję. W dniu 3. bm. Michaelis zgłosił się dobrowolnie, oświadczając że ma już dość ukrywania się i pragnie ponieść karę za swój czyn

Dla dwustu złotych powiesił się.

W ub. dniach powiesił się we własnym ogrodzie owocowym niej. Zieliński, mieszkaniec wsi Czoczków pod Koninem. Przyczyną targnięcia się na życie było otrzymane z Banku Ziemskiego wezwanie na wpłacenie br. wypożyczonej swego czasu kwoty 200 zł.

Znowy wypadek samochodowy.

Na szosie pomiędzy Koninem a Kleczewem zdarzają się coraz częstsze wypadki samochodowe. W ub. piątek rano samochód p. Kurnowicza z Konina powracając z Kleczewa do Konina wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami. Pasażerowie i szofer cudem ocaleli, doznając tylko lekkich obrażeń.

Zabił kijem swą kochankę.

Dnia 3. bm. niej. Franciszek Marzec mieszkaniec Sosnowca zatłukł kijem na śmierć swoją kochankę Marję Krupinę. Marzec był niegdyś zamożnym gospodarzem jednak przepił cały swój majątek, opuścił żonę i zamieszkał z Krupiną. Powodem zabójstwa były nieporozumienia na tle prowadzenia się Krupiny.

Zacofany sejmik powiatowy.

Wydział olkuski opodatkował odbiorniki radjowe jako przedmioty zbytku.

Sprawa opodatkowania przez sejmik olkuski radjoodbiorników w wysokości 10 zł od sztuki jako od przedmiotów zbytku odbiła się szerokiem echem nietylko w powiecie, lecz w całem województwie. Radjoklub w Olkuszu zwołuje w tej sprawie ogólne zebranie wszystkich radjoamatorów z Olkusza i okolicy celem zaprotestowania przeciw temu podatkowi i zwrócenia się do władz wojewódzkich o zniesienie uchwały sejmiku.

Drużyno „Sokola" gotuj się na zlot nad Polskie Morze do Gdyni.

Na polance Redłowo, tuż przy Polskim Morzu odbędzie się pierwszy zlot okręgu X, w niedzielę, dnia 26. bm. na który drużyny „Sokole" obojga płci jak najserdeczniej się zaprasza.

Do Gdyni dziś cała Polska pielgrzymuje. Niech więc dnia 26. bm. „Sokolstwo" urządza pielgrzymki do Gdyni. Niech całe Gniazda i pojedyńcze druhny i druhowie tłumnie przybywają do Gdyni na ćwiczenia zlotowe.

Święto legjonowe — świętem ogółu.

Bydgoszcz, 6. sierpnia.

Jak w całej Polsce, tak i w Bydgoszczy obchodzoną była wczoraj uroczystość uczczenia 14-ej rocznicy powstania wojska polskiego.

Już w przeddzień uroczystości, w sobotę na domach powiewały chorągwie, a wieczorem odbył się na Starym Rynku

capstrzyk

z udziałem wojska, plutonu policji państwowej, oraz organizacji Przysposobienia Wojskowego i wychowania Fizycznego, jako też tłumnie zebranej publiczności. Gdy oddziały ustawiły się w czworobok, przybył o godz. 21 w zastępstwie komendanta garnizonu podpułkownik S. G. p. dr. Polniaszek, który odebrał raport od dowódcy całości p. majora Małysiaka, a następnie przeszedł przed oddziałami pozdrawiając je kolejno. Potem p. major Małysiak wygłosił piękne, tchnące wielkim patrjotyzmem przemówienie, w którem wskazał na wysiłki ducha i oręża polskiego w czasach niedoli, dla odzyskania niepodległości Ojczyzny, przechodząc z kolei do ofiarnych wysileń pierwszych kadr wojskowych polskich, zawieranych w roku 1914 przez obecnego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego; podkreślając przytem znaczenie i wpływ tych kadr na wyzwolenie Polski z jarzma niewoli, oraz na takie etapy, jak powstanie w Poznańskiem, na Górnym Śląsku, i wojnę z bolszewikami. Zakończył swe przemówienie zapewieniem, że w obronie zdobytych już granic stanie na pierwszy zew każda pierś polska. Orkiestra 62. p. p. odegrała kolejno „Hymn Narodowy" oraz „Wszystkie nasze dzienne sprawy" poczem oddziały z pochodniami przy dźwiękach orkiestry przeszły ulicami miasta.

W dniu uroczystości.

O godzinie 9.45 rano zebrały się oddziały wojska, policji państwowej, straży pożarnej, oraz organizacje przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przy kościele garnizonowym, w którym następnie odbyła się msza św. odprawiona przez ks. Jaworskiego, który też wygłosił od ołtarza podniosłe okolicznościowe kazanie.

Po wysłuchaniu mszy św., oddziały wojskowe oraz organizacje udały się w pochodzie do

grobu Nieznanego Powstańca.

Padła komenda na baczność, oddziały sprezentowały broń, a wiceprezydent dr. Chmielarski wraz z podpułkownikiem S. G. dr. Polniaszkiem złożyli u stóp pomnika piękny wieniec od miasta Bydgoszczy, z szarfami o barwach narodowych, na których widniał napis: „W rocznicę wskrzeszenia wojska polskiego — Bydgoszcz cieniom bohaterów". Orkiestra odegrała marsza pogrzebowego, poczem pochód udał się **ulicami**: Bernardyńską, Jagiellońską, Konarskiego, Libelta, Krasińskiego i Gdańską **na** Plac Wolności, gdzie odbyła się **przed przedstawicielami władz wojskowych i** cywilnych (p. starostę Beretę zastępował p. asesor Sikorski)

defilada,

którą prowadził dowódca całości major Małysiak. Przy dźwiękach orkiestry 62. p. p. defilowała pierwsza Szkoła Oficerska, dalej kompanja rezerwistów 62 p. p., szkoła pilotów, szwadron kawalerji szkoły oficerskiej, baterja szkoły oficerskiej, pluton policji państwowej i zautomobilizowana straż pożarna. Następnie defilowały delegacje organizacyj P. W. i W. F. z sztandarami prowadzone przez p. por. Okupskiego a więc: Inwalidzi, Powstańcy i Wojacy, Podoficerowie Rezerwy. Sokoli, Strzelcy, byli Legjoniści, byli marynarze, Bydgoski Klub Wioślarek, harcerska drużyna morska, młodzież katolicka i Bydgoskie Tow. Cyklistów, które zamykało pochód.

Sztafety.

Po ukończonej defiladzie, podpułkownik dr. Polniaszek odebrał na Placu Wolności nadeszłe z całego powiatu bydgoskiego sztafety hołdownicze, które przywieźli Powstańcy i Wojacy. Sztafet nadeszło ogółem 60. Adresy hołdownicze zostaną przesłane Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

W południe odbyła się w Teatrze Miejskim

uroczysta akademja.

Sala teatru, balkony i galerja były wypełnione po brzegi przedstawicielami wszystkich warstw społecznych. Cywile siedzieli obok wojskowych w zgodnej harmonji. Akademję, po odegraniu hymnu narodowego, zagaił radca Świtała, prezes miejscowego komitetu Wychowania Fizycznego, ubolewając nad „rozdźwiękiem", jaki jeszcze ujawnia się w pewnych kołach partyjnych w odniesieniu się ich do armji. Przecudna prelekcja kapitana Kulwiecia była wymowną odpowiedzią, że **armja nasza jest na wskroś narodowa.** Z odbudowy polskiej siły zbrojnej radość jest powszechna. Deklamacja Lecha Stępowskiego, artysty Teatru Miejskiego, i odśpiewane przez artystę Malinowskiego pieśni wojenne i legjonowe, zakończyły piękny program akademji.

Po południu odbyły się na boisku za Szkołą Oficerską

popisy sportowe.

Komunikat Tow. „Rozwój".

Przestroga dla tych, którzy żydom wydzierżawiają mieszkania i lokale handlowe.

W dniu 2 sierpnia br. w sekretarjacie Tow. „Rozwój" oświadcza p. M. Góralska, właścicielka domu przy ul. Szpitalnej nr. 8, w obecności p. Gorelika, co następuje:

W roku 1922 kupiłam dom w którym zamieszkiwał jako lokator Abraham Friedman rzeźnik wraz z swą rodziną. P. Friedman zajmował lokal handl., mieszkanie o 3 pokojach i kuchni, wraz z piwnicą, górą, warsztatem itp.; za te wszystkie ubikacje **przez półtora roku nie płacił mi ani grosza czynszu.** Zaś po półtora roku płacił mi 25 zł miesięcznie. Gdy wystąpiłam energicznie przeciw p. Fr., powiedział mi, że z litości będzie mi płacił 50 zł miesięcznie, które też przez 1 rok płacił. Friedman wraz z rodziną był tak nieznośnym lokatorem, a żydostwo przyjeżdżało z wszechstron do niego, że od harmidru i żargonu żydowskiego we dnie i w nocy uszy pękały. Dom strasznie zabrudził: na górze miał słomę, siano i różne rzeczy. Wylewał przez okno z mieszkania II piętra wszelkie nieczystości. W mieszkaniu swojem rąbał drzewo. Mnie jako właścicielkę domu często wyzywał, używając ordynarnych wyrazów, których ze względu na brzydkość, w prasie publicznie powtórzyć nie można.

Pewnej nocy po godz. 24 przychodzi jakiś żydek do p. Friedmana, lecz zamiast pójść do jego mieszkania wszedł do mojej kuchni, w której spała moja stara teściowa. Ów żydek zaczął się modlić i w końcu chciał staruszce wśród nocnej ciszy towarzyszyć..... na skutek wołania staruszki, która z przerażenia nie wiedziała co się z nią dzieje, żydek w „gewalcie" ucieka i puka do mojego mieszkania i woła Aaabrrrrraahaammm. Słysząc harmider otwieram drzwi i z przerażenia zupełnie straciłam przytomność i nie wiem, gdzie ów żyd przepadł. Tego wszystkiego dobrego od żydowskiego lokatora było za dużo. Sprawa oparła się wreszcie o Sąd Powiatowy w Bydgoszczy i w dniu 25 października 1927 r. zapadł wyrok **skazujący Friedmana na eksmisję.** Od tego wyroku wniósł mój lokator Friedman odwołanie do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Sąd Okręg. jednakowoż nie uwzględnił odwołania pozwanego i w dniu 16 maja br. potwierdza wyrok w pierwszej instancji z tym, że pozwanemu udziela się zwłoki do dnia 1 sierpnia br. Nareszcie po takiej mej długiej męczarni komornik sądowy p. Malak mojego „porządnego" żydowskiego lokatora w dniu 1 sierpnia rb. **wyeksmitował** z domu mojego, zwracając mi klucze. P. Friedman nietylko, że został mi winien, **jeszcze czynsz za 4 miesiące**, lecz w ostatniej chwili **zniszczył mieszkanie** do tego stopnia, że posadzkę pobrudził smołą, tapety pozdzierał itd.

Takie są korzyści, wynajmując mieszkanie żydom.

Bernard Żmudziński
sekretarz Tow. „Rozwój".

Z RUCHU HARCERSKIEGO.

XIX. Drużyna bydgoska

w której skład wchodzą chłopcy uczęszczający do **Szkoły Ćwiczeń** tutejszego Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, w wieku od 9—14 lat, obozowała po raz pierwszy, i to **w Więzownie pod Koronowem** od 3 do 31 lipca. Z 16 druhów tylko jeden nie wytrzymał do końca, bo zatęsknił za domem rodzicielskim, reszta trzymała się dzielnie aż do samego końca. Opiekował się obozem przez pierwsze dwa tygodnie niżej podpisany, do rozkwitu doprowadził życie obozowe w ostatnich dwóch tygodniach druh opiekun prof. Głogowski, nadając obozowi pewne cechy wojskowe. Pan inspektor Klimesz dał nam do dyspozycji szkołę w Więzownie, w której dawniejszy uczeń tutejszego Seminarjum, p. nauczyciel Gabryś od kilku lat gorliwie pracuje. Pan nauczyciel Gabryś pozwolił nam korzystać z pięknego pięciolampkowego aparatu radjowego. Niejedna audycja, czy to muzyczna, czy inna n. p. z zakresu bajek sprawiła młodym słuchaczom prawdziwą radość.

Opiekun miał do pomocy komendanta, oboźnego i dwóch przybocznych. Byli to starsi uczniowie Seminarjum (oboźny z Gimnazjum Klasycznego) wytrawni harcerze, zamiłowani sportowcy, dla których obóz harcerski jest niby rajem. Czujności i obowiązkowości tej „szarży" zawdzięczamy także, że obóz utrzymał się przez 4 tygodnie, że w tym czasie nie zdarzył się żeden nieszczęśliwy wypadek, mianowicie podczas kąpieli w jeziorach.

W drużynie panowała karność. Pilnowały sztandaru, tej świętości harcerskiej, warty dniem i nocą. Porządek dzienny o ile możności, jak najdokładniej został przestrzegany, co nie pozwoliło żadnemu oddać się niepotrzebnem myślom i tęsknocie. Dobrego ducha utrzymać w drużynie jest łatwo: wspólną modlitwą, codziennie sztandarowi oddaną czcią, ćwiczeniami i — zaspokojeniem żołądkowych praw. XIX. Drużyna dawała przykład dobry wzorowem zachowaniem się, usłużnością i karnością. W ciche wieczory rozlegały się śpiewy wspólne czy to pod Bożą Męką czy pod sztandarem na milę w krąg wioski.

Miejscowa ludność odnosiła się do nas życzliwie. Oprócz pana Gabrysia wymieniam wszystkich tych, którzy wspierali drużynę i nas u siebie gościli. A byli to mianowicie: pan Buczkowski, który m. in. dał chłopcom do dyspozycji dwa spokojne koniki dla przejażdżki pod wierzch, chłopców odwiedzał w obozie i różne im sprawiał niespodzianki. Ks. prob. Czaplewski w Byszewie gościł całą drużynę u siebie przez cały dzień i to trzy razy. Słuchaliśmy mszę św. w pięknym kościółku byszewskim, urządzaliśmy wycieczki do byszewskich lasów i jezior. Kąpaliśmy się tam i używaliśmy słońca i powietrza. Pan prof. Dolżycki z Bydgoszczy, bawiący w Byszewie z rodziną w szkole tamtejszej gościł nas także u siebie, za co jego zacnej małżonce osobliwie serdecznie dziękujemy. Państwo Łuczkowscy w Lucimiu okazywali kilkakrotnie naszym chłopcom wiele serdeczności, podziwiali dobry stan drużyny i dobrego ducha wśród niej panującego. W pracach żniwnych brali druhowie udział w leśnictwie w Samociążku. Nie starczy miejsca, aby wszystkich przyjaciół i dobroczyńców wymienić.

Czterotygodniowy pobyt na wsi, połączony z harcami przyniósł wszystkim uczestnikom wiele korzyści. Prawie 90 proc. na wadze przybrali. Wypadków nieszczęśliwych nie było wcale, drużyna powróciła 31 lipca zdrowo i wesoło do Bydgoszczy. Czuwaj!

Małecki.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 7 SIERPNIA.

Poznań (344,8). Godz. 7.00—7.15: Gimnastyka poranna. 13.00—14.00: Sygnał czasu. Koncert „Tria" Radja Pozn. 14.00—14.15: Notowania giełdy pieniężnej i cen targ. Rzeźni Miejsk. 14.15—14.30: Komunikaty PAT. 17,25—17.50: Odczyt „Dotychczasowy wynik subskrypcji narodowej na cele Powszechnej Wystawy Krajowej" — dyr. Mikołajczak. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy. 19.00—19.20: Najnowsze wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej. 19,20—19.50: Odczyt „Pod Krzyżem Południa" — p. Józef Stańczewski. 19,50—20.10: Komunikaty gospodarcze. 20,15—22.00: Wieczór zagadek muzycznych z nagrodami firmy „Telefunken".

Warszawa (1111). Godz. 13.00—13.10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 15.00—15.20: Komunikaty: met, gosp. i nadprogram. 17.00—17,25: „La politique etrangere de la Pologne au mois de juni" — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 17,25—17.50: Transmisja odczytu z Poznania. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.30—19.55: Odczyt (dział „Hygjena i medycyna"). 19.55—20.05: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej. 20.05—20.15: Nadprogram i komunikaty. 20.15—22.00: Koncert orkiestry Filharmonji warsz. 22,00—22.05: Sygna szasu, komunikat lotn.-met. 22.05—22.20: Komunikaty PAT. 22,20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy".

Pyzdry mają głos!

„Nowy Kurjer“ w Poznaniu pisze pod powyższym tytułem:

Obrazek ze sławetnego miasta Kaczego Dołu przed paru laty:

Burmistrz Mateusz Ciąpajło wyjeżdża do stolicy. Warszawka syrenim głosem kusi go do grzechu. Kolacyjka. Separatka. Dużo czystej. Mało wina. Rano awantura. Ginie portfel a w nim kilka złotych własnych i odrobina magistrackich. Powrót. Wrzask burmistrzowej, płacz burmistrzaków i burmistrzakówien. Ojciec miasta 3 dni „choruje na zęby“. Sensacja. „Przepił magistrackie pieniądze“. Zwrot tych marnych 50 złotych. Rzecz idzie w niepamięć!

W tem samem mieście współcześnie: Trąbka. Samochód. 2 „redaktorów“. Parę wywiadów w szyneczku i u Kuternogi pod kościołem. Audjencja u p. Ciąpajły.

„Panie Burmistrzu. Fala sanacji moralnej Rzeczypospolitej zatrzymała się u wrót Kaczego Dołu (ponure spojrzenie oka!) Nieporządki, święcące swe gorzkie triumfy w podległym Panu urzędzie, zaczynają być głośne w całem województwie i wywołują wzburzenie wśród ludności. Defraudacja wielkich sum pieniędzy przed 4 laty jest najlepszym tego dowodem. (Chrząknięcie. Panu Ciąpajło „odbiera“ mowę!) Ale my i nasz organ, stojący na straży cnót Narodu, nie chcemy krzywdy Pana, ani jego zacnej Małżonki (z kuchni burmistrzowej dolatują milutkie wonie), tudzież Jego niewinnych dziatek. (Burmistrz się trochę prostuje). Przekonaliśmy się naocznie, że gospodarka miejska, pod pańską wytrawną, aczkolwiek czasami (ostrzegawcze łyśnięcie okiem) zbyt, powiemy łagodną ręką, postępuje naprzód, czego dowodem może posłużyć znamienity fakt pokrycia gontami „czaletu“ naziemnego (czytaj 00) na ul. Koziej. Wobec tego uważmy, że Pan, Panie Burmistrzu, dbając o honor i rozwój miasta, pragnąc świecić dobrym przykładem, powinien zapoznać społeczeństwo z rezultatami swej wytężonej (w handelku „Pod mokrym ogonem“) pracy. W tym celu otwieramy dla samorządu kaczodolańskiego łamy naszego pisma. Jedna stronnica, dwa artykuliki, fotografja p. Burmistrza (w Ciąpajłę nowy duch wstępuje), jak dla Sz. Pana po cenie „własnego“ kosztu...“

— — — — — — —

Każdy dzban dotąd wodę nosi, aż mu się ucho urwie. Obecnie doświadczył tego przysłowia na sobie „Głos Prawdy“.

Pan Stpiczyński zawzięcie dyskontuje weksel społeczeństwa, opiewający na „Głos Prawdy“ jako na gazetę, stojącą najbliżej rządu i Marszałka Piłsudskiego.

Do niedawna sądzić było można, że stale ukazujące się w tym organie opisy działalności samorządowej są rezultatem wiernopoddańczych uczuć burmistrzów i wydziałów powiatowych.

Tymczasem skandal bydgoski wykazał, że to są... ogłoszenia bardzo grubo płatne! Jeśli reklamuje się duże miasto, lub uzdrowisko, liczące na ruch turystyczny, możnaby jeszcze zrozumieć całą sprawę. Pozostałby wprawdzie ciemny punkt, dlaczego samorządy wybierają pismo bardzo mało poczytne, mając w tej samej Warszawie szereg gazet o nakładzie sięgającym 100.000 egzemplarzy — ale możnaby to zapisać na karb nieorjentacji.

Ale co skłania taki powiat słupecki do zakupienia w „Głosie Prawdy“ dla siebie całej stronicy, jak to ma miejsce w ub. niedzielę.

Co przyjdzie miastu Pyzdrom z reklamowania się w „Głosie Prawdy“?

Odpowiedź jest łatwa, ale tak niesłychanie przykra dla pióra dziennikarskiego, że się od niej wstrzymujemy.

Może inne pisma sanacyjne nas wyręczą. „Głos Prawdy“ jako herold Marszałka Piłsudskiego, człowieka o niepokalanych rękach, nurzający się po uszy w najbrudniejszych sprawach, to hańba dla prasy polskiej wogóle, a prasy sanacyjnej w szczególności.

Set.

Przedzjazd obwodowy Tow. Powstańców i Wojaków w Solcu.

Zarząd obwodu bydgoskiego Związku Tow. Powstańców i Wojaków mając bardzo duże pole działalności w szczególności w powiecie, postanowił dla zadokumentowania swego powołania przysposobienia rezerw i w celu wyrobienia tężyzny narodowej urządzić z okazji poświęcenia sztandaru towarzystwa Pow. i Woj. Solec Kujawski w dniu **12. bm. przedzjazd obwodowy w Solcu.** Zainteresowanie towarzystw przedzjazdem jest duże, o czem świadczą dotychczasowe b. liczne zgłoszenia zawodników przez poszczególne towarzystwa. Już o godz. 7 rano wyruszą dziarskie drużyny w marszu bojowym i na rowerach z Bydgoszczy do Solca, gdzie wezmą udział w uroczystości poświęcenia sztandaru tamt. placówki. Po południu odbędzie się w Solcu strzelanie oraz zawody sportowe obejmujące: biegi, skoki, szermierkę, rzuty dyskiem, oszczepem, i t. d.

Magistrat m. Solca z lokalną komisją sportową okazując duże zrozumienie bardzo wydatnie popiera tę imprezę, tak że sukces będzie niewątpliwie osiągnięty.

Miejmy nadzieję, że Szan. Obywatelstwo Solca i okolicy okaże należyte zainteresowanie przedzjazdem Powstańców i Wojaków.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Hydroplan uległ rozbiciu.

W czasie ćwiczeń w zatoce puckiej w czasie lądowania hydroplan wojskowy uległ rozbiciu. Przyczyna katastrofy dotychczas nieznana. Porucznicy-piloci pp. Wysocki i Piątkowski odnieśli na szczęście jedynie lekkie okaleczenia.

SIPIORY. Szajka amatorów cudzego drobiu, o której już swego czasu donosiliśmy, rozpoczęła znowu swoje nocne wycieczki. Po raz drugi włamali się do p. Krügera, lecz nic nie skorzystali. Tej samej nocy zdołali prawdopodobnie ci sami złodzieje skraść u p. Lenca 12 kaczek.

CHODZIEŻ. Uroczystość poświęcenia sztandaru Cechu Piekarsko-Cukierniczego. W niedzielę dnia 29 lipca br. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejsc. cechu piekarsko-cukierniczego. O godzinie 10 rano zebrali się w Hotelu Kościuszki liczni delegaci cechu piekarsko-cukierniczego z sąsiednich i okolicznych miejscowości. Uroczystego aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. wikary Stefaniak, poprzedzając tę uroczystość okolicznościowem kazaniem. Chrzestnemi sztandaru były pp.: Urbańska z Urbania, Wojtowska z Rataj i Łukomska z Chodzieży i panowie: starosta dr. Jerzykowski, burmistrz Maron i assesor starostwa Klein. W hotelu Kościuszki odbyło się nast. uroczyste posiedzenie.

5-lecie Powstańców i Wojaków w Chodzieży.

Ub. niedzieli w Chodzieży odbyła się piękna uroczystość 5-lecia Powstańców i Wojaków. Sprawozdanie od naszego specjalnego sprawozdawcy zamieścimy w następnym numerze.

Nakło.

Gościnny występ kieszonkowców. Na tut. dworcu kolejowym został okradziony przed kilku dniami p. Franchowski z Sępólna przy przesiadaniu do pociągu, który odchodzi w kierunku Chojnic. Po dwóch dniach otrzymał p. F. swój portfel naturalnie bez gotówki i wykazy osobiste, które znalazł dozorca toru między Nakłem i Ślesinem. Z tego widać, że byli to zamiejscowi kieszonkowcy.

Krewki szlifierz. W ub. dniach wszczął awanturę znany na tut. gruncie szlifierz z jakimś osobnik., któremu zadał nożem cios w plecy. Przy drugim uderzeniu zranił sam siebie poniżej kolana, gdyż napastowany zdołał się na czas usunąć. Obu rannymi zajął się lekarz.

Zmiana własności. Jak się dowiadujemy, nabył w tych dniach p. Stypczyński właściciel hurtowni tytoniowej realność przy ul. Bydgoskiej 28 od p. Wiktora Giżewskiego za 80000 złotych.

Inowrocław.

Bractwo Strzeleckie w Inowrocławiu odbyło swe zebranie plenarne w hotelu Basta w obecności 32 członków pod przewodnictwem prezesa p. Bolesława Wojkowskiego. Dziękowano pp. Dybie za ofiarowanie łańcucha królewskiego dla króla podokręgowego, A. Urbańskiemu za ustawienie godła nad wejściem do Strzelnicy, braciom, którzy oszklili werandę, paniom za przygotowanie bufetu, Tow. „Moniuszko“ za piękny śpiew podczas mszy św., Młodzieży Katolickiej za wydatną pomoc podczas uroczystości, wojsku itp. Dochody wynoszą 22.066,32 zł, rozchody 13.355,75 zł, pozostaje więc w kasie 8.710,57 zł. Następnie uchwalono uroczystość strzelania o króla kurkowego połączyć z strzelaniem o króla żniwnego i to w dniach 1 i 2 września br. Do komisji uroczystościowej wybrano pp. Płotkę, Krajewskiego, Domagalskiego, Lewandowskiego, Kopcia. W końcu omawiano jeszcze kilka spraw organizacyjnych oraz zjazdowych.

Praca w Towarzystwie terminatorów ożywia się. Zwołano już 3-cie zebranie plenarne ub. środy w Sokolni, na które przybyła pokaźna liczba terminatorów i kilku mistrzów oraz patron ks. Mencel. Referat o zgubnych skutkach alkoholu wygłosił p. Dąbrowski. Uchwalono zorganizować dnia 13 listopada br. święto młodzieży. W dniu tym odegrana będzie sztuka pt. „Dwaj bracia“. Zebrania odbywać się będą w każdą środę po 1 i w niedzielę po 15 każdego miesiąca.

Skradziono Antoniemu Wypijewskiemu z mieszkania zegarek i inne przedmioty, łącznej wartości 400 zł.

Listy z Anglji.

Uczczenie lorda Balfoura. — Zmiana prymasa w Anglji. — Projekt utworzenia katedry dowcipu na Uniwersytecie. — Sympatyczny artykuł Timesa o teatrach warszawskich.

Lord Balfour obchodził w tych dniach 80 rocznicę urodzin. Niktby nie uwierzył, że on tyle lat przeżył. Najwyżej dawanoby mu 60 lat. Jest tak rześki, zdrowy, silny, mówca z niego tak doskonały, że co kilka tygodni ma do tłumu na jakimś wiecu mowę trwającą nieraz godzinę, wypowiada ją głosem silnym, jędrnym, równym, przykłady jakie przytacza są opowiedziane stylem powieściowym, logika wywodów jest czysta, nienaganna, słowem robi wrażenie człowieka mającego co najwyżej 40 lat wieku. Cała Anglja bierze udział w tym jego rodzinnym obchodzie. Ze składek groszowych zebrano ogromny fundusz i obstalowano zań dla niego w najlepszej fabryce wspaniały samochód z wszystkiemi możliwemi wygodami. Osobna deputacja parlamentu ofiarowała mu ten automobil. Nadto nadesłano mu takie mnóstwo prezentów, że zajęły one kilka sal w ministerjum.

Z członkami gabinetu żyje w najzupełniejszej zgodzie. Od tylu lat nie ustąpił żaden z jego członków, nie wybuchło żadne między nimi nieporozumienie. Kiedy czytamy w gazetach o tem co się dzieje w Warszawie, jak tam ciągle zmieniają się ministrowie, jak tam nie ma trwałości, równowagi, wtedy z radością patrzymy na Anglję i myślimy o tem, jak bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nam dano takich ministrów. Zawieźlibyśmy każdego z nich w szklanym wagonie do Warszawy, a już samego Balfoura to chyba w złocistym wozie. Tacy ludzie to skarb nad skarby, to prawdziwe błogosławieństwo Boże.

W Akademji w zastępstwie króla, który był cierpiący powitał Balfoura jego zastępca książę Walji i zaczął tak zajmująco swą mowę:

„W dniu, w którym się urodziłem, Ty, milordzie, kończyłeś ośm lat pracy, jako minister spraw wewnętrznych. Taka więc jest odległość między mną a panem i z takiej to odległości patrzę na Twoją pracę, oceniam Twoje zasługi i uwielbiam Twoją wielkość“.

Lord Balfour nie wdaje się nigdy w publiczne dysputy, ale czasami udaje mu się zmyć publicznie głowę niedoważonemu przeciwnikowi. Był on niedawno na jakimś bankiecie, na którym młody radykalny orator wywodził swoją tezę w te słowa: — „Wszystkie nasze biedy dzisiejsze zawdzięczamy dwom rzeczom: — chrześcijanizmowi i dziennikarstwu“.

„Dziennikarstwu, to zgoda, przerwał lord Balfour, ale jak może chrześcijaństwo, które budowało świat tysiąc dziewięćset lat temu, odpowiadać za dzisiejsze biedy?“

Rozległy się huczne oklaski, a niefortunny orator zniknął jak kamfora.

Nastąpiła zmiana w prymasostwie Anglji. Dotychczasowy prymas, dr. Dawidson, z powodu podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia, złożył arcybiskupstwo Canterbury, a król mianował na tą posadę pastora Gordona, dotychczasowego arcybiskupa Yorka. Obaj prałaci uchodzą za ludzi bardzo zacnych i pobożnych. Nie umiem powiedzieć ile jest prawdy w pogłoskach, że dr. Davidson przechyla się bardzo ku katolicyzmowi.

Powstał projekt założenia na którymbądź uniwersytecie katedry dowcipu (a właściwie humoru). Natychmiast przyklaśnięto tej propozycji i w Ameryce rozpisano wnet składki. Posypały się datki tak obficie, że już można byłoby otworzyć nietylko katedrę ale i dwie przy niej asystentury. Głos publiczny zamianował już na katedrę profesora Leacoqua, który podobno tak mówi dowcipnie, że jak tylko usta otworzy, to już wszyscy zaczynają się śmiać.

Są już nawet kandydaci na jego asystentów. Jeden będzie „Reader in Qiups“ (wykładający dowcipy sarkastyczne, złośliwe) i drugi „Reader in Puns“ (wykładający dwuznaczniki, zwłaszcza wszystkie takie, które mają jedno znaczenie przyzwoite, a drugie bardzo nieprzyzwoite).

A trzeba wiedzieć, że Anglicy przepadają za dowcipami. Wszak Mark Twain i Jerome Jerome, są uwielbiani przez nich jakkolwiek na stałym lądzie Europy nie mieli żadnego powodzenia.

W Timesie pojawił się bardzo sympatycznie napisany artykuł o teatrach warszawskich. Autor notuje przedewszystkiem, że w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia Polska wydała cały zastęp pisarzy, którzy wysoko trzymali sztandar komedji polskiej, stworzony przez nieśmiertelnego Fredrę. Nazwiska takie jak Bałucki, Zapolska, Ant. Zaleski, Krzywoszewski, Narzymski, Rittner, zapisane są w historji literatury; tymczasem dziś cisza panuje na tem polu. Szkoda wielka, że tak wyczerpała się twórczość polska. Należałoby ogłaszać konkursy i rozpisywać premje; nie kwoty przeznaczone na premje, ale słowa zdobycia konkursu zachęciłaby wielu do próbowania swojego talentu.

W tym samym numerze Timesa na innej stronie jest korespondencja z Rzymu utyskująca, że tak się wyczerpał talent dramatyczny Wochów. Dwie są jeszcze gwiazdy, które błyszczą: Pirandolli i D'Annunzzio, ale już nic nie tworzą, wyczerpali się zupełnie. Wojna oddziałała fatalnie na twórczość poetów i pisarzy. Smak się zepsuł u publiczności, a gonitwa za zarobkiem popchnęła artystów do szukania łatwego zarobku w dziennikarstwie.

Rozłam w syndykacie dziennikarzy poznańskich.

W syndykacie dziennikarzy poznańskich nastąpił rozłam. Większość członków wystąpiła z syndykatu, nie chcąc zasiadać z skompromitowanymi dziennikarzami z Obozu Wielkiej Polski. Powyższa uchwała skierowana jest przeciw nacz. redaktorowi „Kurjera Poznańskiego“ sen. Seydzie.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 11. bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Krwawa bójka. Dnia 2. bm. w godzinach wieczornych na ul. Targowej (Jakóbskie Przedmieście) powstała pomiędzy pewnemi osobnikami sprzeczka, która następnie zamieniła się w krwawą bójkę na noże. Ranni zostali: Figurski Roman, reporter pisma gdyńskiego, zamieszkały przy ul. Rzeźni 24 i Laskowski Aleksander, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 8, z zawodu stołowy. Rannych pod opieką policji, która przybyła na miejsce wypadku, odwieziono do szpitala Djakonisek. Trzeci poszkodowany niej. Kowalski Fr., z ul. Wałdowskiej zdołał w czasie zamieszania zbiedz. Sprawców napadu nie ustalono. Dochodzenia przeprowadza III. komisarjat.

Utworzenie komitetu zakupu sztandaru dla Chrz. Z. Z.

Każde stowarzyszenie czy związek poczytuje sobie za obowiązek, posiadania własnego sztandaru, który by był niejako symbolem danego zrzeszenia pod którego znamieniem pragnie gromadzić swoich członków, by pracować dalej nad utrwaleniem bytu państwa polskiego i jego obywateli.

Nie wszystkich jednakże stać na jego zakup. Jest bowiem wiele zrzeszeń, które ze swoich małych składek nie mogą uciułać tyle grosza, aby starczyło na zakup sztandaru. Są to przeważnie zrzeszenia ludzi niezamożnych — ludzi pracy fizycznej, obarczonych nieraz liczną rodziną. Do takiej organizacji bardzo pożytecznej, opierającej działalność swą na encyklice papieskiej „Rerum Novarum“, która nie posiada jeszcze sztandaru, należy Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Toruniu, grupujące w sobie robotników i rzemieślników. Aby zapełnić tą lukę i dopomódz Chrz. Z. Z. do nabycia sztandaru, utworzył się na posiedzeniu zarządu Chrz. Z. Z., odbytem dnia 30. zm. w sali hotelu „Polonja“ komitet, którego zadaniem będzie zbierać odpowiednie fundusze.

Do komitetu weszli pp.: prezes okręgowy Chrz. Z. Z. Mossakowski jako przewodniczący, prezes Chrz. Z. Z. Winiarski - skarbnik, dalej jako członkowie pp.: Bendig, Drogomirecki, Zbieranowski, dyr. Michnicki, Cesarz, oraz członkowie zarządu Chrz. Z. Z. Pozatem zarząd postanowił zwrócić się z prośbą do ks. prałata Sienkiewicza, ks. prałata Wysińskiego, oraz p. generała Berbeckiego i dr. adw. Wiśniewskiego, aby raczyli łaskawie przyjąć w komitecie tym współudział.

Mamy nadzieję, że akcja ta zapoczątkowana przy pomocy i ofiarności społeczeństwa, przyczyni się do zakupienia sztandaru Chrz. Z. Z., którego członkowie tak pragną.

Grudziądz.

Lustracja gniazda Małe Tarpno. Odbyła się tu lustracja gniazda Sokoła Małe Tarpno, która wypadła bardzo dobrze. Na ćwiczenia stawiło się około 25 druhów, wykonując ćwiczenia zlotowe pod kierownictwem dzielnego naczelnika gniazda p. Kozłowskiego. Do drużyny serdecznie przemówili prezes okręgu p. A. Kamrowski i sekretarz przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej p. Stanisław Kunz.

Chojnice.

Osobiste. Naczelnik Kasy Skarbowej p. Antoni Wojewódzki, wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Pana Wojewódzkiego zastępuje kontroler kasy p. Petryszyn.

Nowy komendant Przysposobienia Wojskowego. Komendant P. W. i W. F. na m. Chojnice, został p. Rogowski, porucznik rezerwy, który urzęduje w gmachu starostwa.

Więzienie sądowe w Chojnicach pozbyło się 34 „lokatorów“. Na mocy wydanej amnestji, zostało zwolnionych z tut. więzienia powiatowego 34 przestępców.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. W ub. środę, odbyło się w lokalu p. Locha, zebranie miesięczne Tow. Powst. i Woj. przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes Tow. p. Morawski. Po przeczytaniu protokółu przez sekretarza p. Grygiela, omawiano obszernie sprawę budowy strzelnicy. W końcu uchwalono wydzierżawienie wojsku 12 mórg gruntu pod strzelnicę, za co wojsko wybuduje strzelnicę własnym kosztem, z której będą mogli korzystac Tow. Powst. i Woj. jak i wojsko. Sprawa powyższa wymaga jeszcze obopólnej zgody i porozumienia. W wolnych głosach omawiano sprawy wewnętrzno-towarzyskie.

Nie bagatelizujcie najmniejszej rany!
Z każdej rany wywiązać się może tężec.

Bydgoszcz, 6. sierpnia.

Bardzo groźnem powikłaniem przy zranieniu się jest tężec. O ile rana zawalana zostanie ziemią ogrodową, kurzem, lub prochem, w którym znajdują się zarazki tężca, i o ile zarazki te dostaną się do rany, tutaj rozwiną się i wyprodukują specyficzny jad — wówczas jad ten, dostawszy się drogą nerwów do systemu nerwowego rdzeniowego, zatruwa tu motoryczne zwoje nerwowe, powodując skurcz gwałtowny, długotrwały skurcz mięśni prążkowanych.

Wszelkie jakieś urazy, zranienia połączone z powalaniem rany ziemią, prochem, czy kurzem (przyczem najgroźniejsza jest ziemia ogrodowa, lub wogóle ziemia nawożona, pył uliczny na gościńcu, etc.) są bardzo groźne właśnie ze względu na możliwość wybuchu tężca. Zarazek bowiem tężca żyje normalnie w przewodzie pokarmowym koni i bydła, nie wyrządzając zresztą tym zwierzętom żadnej szkody; przebywając w ich przewodzie pokarmowym, nie atakuje bowiem ich systemu nerwowego, do którego dostępu nie ma. Z kałem tych zwierząt dostaje się na zewnątrz, z nawozami zostaje z ziemią zmieszany i tutaj oczekuje dalszych kolei swego życia. Jeżeli teraz zranimy się i rana zostanie zanieczyszczona ziemią a wraz z nią przebywającemi w niej zarazkami, — wówczas zarazek ten w ranie zaczyna się rozwijać. Jeśli rana jest powierzchowna i powietrze ma do niej duży dostęp, wówczas tężec nie może się należycie rozwinąć, — choroba nie wybucha; jeśli natomiast do rany dostały się jakieś inne zarazki równocześnie — o co wcale nie trudno, bo wszelakiej hołotki bakteryjnej całe masy przebywają na naszej skórze, otóż jeżeli w ranie równocześnie rozwijają się i inne bakcyle, wówczas zabierają one prawie cały tlen, tak, że tężec może się już rozwijać jak gdyby w warunkach beztlenowych i choroba może wybuchnąć. Podobnie, jeżeli rana jest głęboka, jeśli np. wbiła się długa, brudna drzazga — wówczas ewentualnie tam się znajdujące zarazki tężca mają doskonałe warunki rozwoju właśnie z powodu braku tlenu.

Bakcyle tężca rozwijają się w bezpośredniej okolicy samej rany; jako produkt swej przemiany materji, produkują one jad, bardzo trujący; jad ten drogą pni nerwowych dostaje się do kanału rdzeniowego, i tutaj zatruwa ośrodki ruchowe, sprowadzając długotrwały skurcz mięśni — chory na tężec ma charakterystyczny wygląd: mięśnie twarzy w charakterystycznym skurczu; chory wygląda, jak gdyby się uśmiechał (risus Sardonicus) lub też czasem wygląd jego twarzy jest płaczliwy — wszystkie inne mięśnie są w mniejszym lub większym stopniu w stanie skurczu.

Choroba ta jest bardzo groźna, w bardzo wielu wypadkach śmiertelna. Od chwili zranienia się, aż do samego wybuchu choroby, musi upłynąć pewien okres czasu, w ciągu którego zarazki wyprodukowują jad i w ciągu którego jad ten dostaje się do kanału rdzeniowego; okres ten jest rozmaicie długi, — trwać może od sześciu dni do dwóch, a nawet trzech tygodni; leczenie już wybuchłej choroby jest bardzo trudne i bardzo częste są wypadki śmierci. Natomiast umiemy dziś znakomicie zapobiegać wybuchowi tej strasznej choroby i dzięki tym nowoczesnym zdobyczom medycyny, udało się podczas wielkiej wojny, tak straszną w pierwszych latach groźbę śmierci po najlżejszych nawet ranach ułamkami granatów odsunąć i tężec zupełnie prawie wyrugować.

Zatarg zarobkowy w Poznaniu już jest przedmiotem narad.

W połowie ub. miesiąca zgłosiły organizacje robotnicze wniosek o podwyższenie płac o 25 groszy na 8 godzin pracy. Dla załatwienia tego wniosku odbyła się w sobotę (28. 7.) konferencja zarobkowa przedstawicieli pracodawców i pracobiorców. Związki zawodowe reprezentowane były przez Bresińskiego (Ch. Z. Z.) i Sporakowskiego i Kossowskiego (Z. Z. P.)

Przedstawiciele pracodawców zaproponowali zmianę podziału na kategorje, oraz 3%-wą podwyżkę płac.

Po półtoragodzinnej dyskusji, w której przedstawiciele związków robotniczych wykazali słuszność swoich żądań, złożył p. Bresiński imieniem pracobiorców oświadczenie, że robotnicy oczekują korzystniejszych propozycyj ze strony pracodawców i wyznaczają równocześnie 5-dniowy termin na odpowiedź pracodawców. W razie zakończenia układów bez rezultatu, zwrócą się organizacje zawodowe do władz państwowych o pośrednictwo.

Syndyk pracodawców p. Żegalski przyrzekł, że pracodawcy pragną dojść do porozumienia bezpośrednio i udzielą odpowiedzi w terminie.

Zatarg zarobkowy w Poznaniu powstał w kilka dni po złożeniu wniosków przez organizacje zawodowe w Bydgoszczy. Ale Centralny Związek Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich z siedzibą w Bydgoszczy z udzieleniem odpowiedzi się nie spieszy, nie bacząc na to, że właściwie zaistniał już stan beztaryfowy. Mogliby sobie wziąć przykład z Poznania.

Taryfa płac za miesiąc lipiec 1928 r. w województwie pomorskiem.

Komisja, wymieniona w § 15 działu I. kontraktu taryfowego na rok 1928-29, obliczyła płace dla deputatkników i dla pozostałych robotników rolnych na miesiąc lipiec 1928 roku na podstawie ustalonej ceny 19,79 zł za 50 kg żyta.

Ręczniacy	11,54 zł
Stróże, skotarze oprzętacze, wartownicy	13,19 zł
Fornale, pracujący stale końmi	14,84 zł
Włodarze	16,49 zł
Owczarze	18,14 zł
Rzemieślnicy bez narzędzi	26,39 zł
Rzemieślnicy z narzędziami	29,69 zł

W powiecie gniewskim i tczewskim dla wszystkich kateg. ordynarjuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynacji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 3,95 zł, w powiecie starogardzkim 2 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 3,30 zł.

Dla rzemieślników w pow. gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie zł 3,30 a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 1,65 zł.

Zaciężnicy.

Kat. I a dziewczęta i chłopacy od 14-15 lat według obopólnej umowy.	
Kat. I b dziewczęta i chłopacy od lat 15—16	0,64 zł
Kat. II a dziewczęta i chłopacy od lat 16—18	1,12 zł
Kat. II b dziewczęta ponad 18 lat	1,36 zł
Kat. III chłopacy od 18—21 lat	1,76 zł
Kat. IV chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkich prac i do kosy	2,72 zł

Chałupnicy.

Chałupnicy	2,48 zł

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (o 9 groszy więcej).

Dla służby włościańskiej (gburskiej) za miesiąc lipiec 1928 r.

Parobcy i dziewczęta od 16—16 lat 2 ctr. żyta miesięcznie	39,58 zł
Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat 2½ ctr. żyta miesięcznie	44,52 zł
Dziewczęta ponad lat 18 i chłopacy do lat 20, 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie	52,44 zł
Robotnicy ponad lat 20 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie	57,39 zł

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:

ad. I. od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego	1,28 zł
ad. II. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy, dojnej lub wołu roboczego	0,80 zł
ad. III. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni	0,80 zł

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 0,32 zł

Poświęcenie sztandaru Zw. Inwalidów w Gębicach.

Związek Inwalidów woj. Rzplitej Polskiej w Gębicach, pow. Mogilno pod protektoratem przewiel. ks. dziekana radcy Grajnerta urządza uroczystość poświęcenia sztandaru, które się odbędzie w dzień Cudu nad Wisłą dnia 15. bm.

Program uroczystości nast.: Powitanie delegatów przed pomnikiem poległych bohaterów. O godz. 9,30 zbiórka na rynku i wymarsz do kościoła na uroczystą mszę św. Pochód z kościoła, wbijanie gwoździ przed pomnikiem i defilada przed sztandarem. Otwarcie uroczystego zebrania w sali zebrań, odczytanie aktu poświęcenia sztandaru i podpisanie takowego przez komitet honorowy i rodziców chrzestnych. Wspólny obiad (cena za obiad dla delegatów 1 złoty). O godz. 16 zbiórka, wymarsz na zabawę połączoną z koncertem i rozmaitemi niespodziankami. Wieczorem pochód przy pochodniach do sal i zabawa taneczna.

HUMOR I SATYRA.

Pocałunek.

— Nie wiem, co mam żonie mej podarować na imieniny.

— To zapytaj się jej!

— O nie, toby mi wyszło za drogo!

Lalka.

— Moja lalka więcej umie niż mamusia.

— Jak to?

— Moja lalka ma zawsze czerwoną buzię a mamusia tylko za dnia!

W korytarzu.

Pewien Francuz opowiada: Onegdaj wracam późno do domu. W sieni jest zupełnie ciemno. Sądziłem, że to pokojówka, co mi otworzyła drzwi i całuję ją. A pomyśl pan — to moja żona!

— Uo, a co z tego?

— ...W tem żona szepcze: Teraz nie, każdej chwili może nadejść mój mąż!

Wykręcił się.

— Dziś w nocy śniło mi się, że dostałem piękną kolję... Pojutrze są moje imieniny.

— To pysznie się składa! Kupię ci sennik egipski,

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 6 sierpnia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Przemienienie Pańskie. Agapita m.
Jutro: Kajetana wyzn., Konrada.
Wschód słońca o godz. 4,26.
Zachód słońca o godz. 19,44.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 6 bm. do poniedziałku, 13 bm. dyżurują
1. **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa,
2. **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Szkoła Zawodowa Żeńska Tow. Popierania Pracy Zawodowej Kobiet** przy ulicy Gdańskej 67, podaje do wiadomości rodziców, że w czasie wakacyjnym przyjmuje wpisy we wtorki i piątki od godz. 10—12.

Wszyscy ci, którzy ponieśli jakąkolwiek szkodę na zdrowiu lub na majątku, podczas pamiętnych dni majowych 1926, otrzymali obfite odszkodowanie. Przybyło nam nawet z tego tytułu kilkuset inwalidów.

Można już było o tem i zapomnieć, ale prasa sanacyjna z wielkim triumfem donosi właśnie, że wszyscy, którzy z powodu wypadków majowych musieli się leczyć w szpitalach, nie potrzebują kosztów szpitalnych płacić. Rząd im je podarował.

Ano — włodarzom kraju wolno robić, co uznają za stosowne. A ci, którzy padli ofiarą wypadków majowych, rzeczywiście na pomoc zasługują.

Są jednak więksi biedacy, może bardziej na pomoc zasługujący, o których się jednak nie pamięta. Mamy tu na myśli tych ludzi, którzy zniszczeni zostali przez działania wojenne w roku 1918.

Wydano im poświadczenia, że ponieśli takie a takie szkdoy. Dostali nawet asygnatę do kas rządowych, ale kasy nic im nie wypłaciły. I wielu z nich popadło wskutek tego w zupełną nędzę.

Ba, gdyby byli oni wiedzieli, że 8 lat później będzie można zdobywać trofea w Warszawie samej, i za wszystko otrzymać bez trudności odszkodowanie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, „Cygańska miłość“, Lehara. Początek o godz. 7½ wieczorem. Wszystkie bilety sprzedane.

We wtorek, przypomni się publiczności **„Mężczyzna i kobieta“**. Rzecz ta daną będzie już po raz ostatni w sezonie.

W środę, wznowienie arcypogodnej komedji na aktualny dziś temat lotnictwa p. t. **„Samolot S. P. 13“**.

W czwartek i piątek, o godz. 7½, **„Fenomenalna umowa“**. Zakupiona przez Związki Zawodowe.

— **35-ciolecie Towarzystwa Polsko-Katolickich Robotników przy Farze** obchodzono wczoraj nad wyraz okazale. W uroczystościach wzięło udział kilkaset osób, rekrutujących się z wszystkich stanów. Szczególną uwagę zwróciły na siebie sztandary i delegacje bratnich towarzystw z innych stron Wielkopolski. Szczegółowe sprawozdania o przebiegu tej uroczystości podamy ze względo na ograniczone rozmiary poniedzielnego wydania, w numerze jutrzejszym.

— **Ciężki cios.** Bezlitośna śmierć zabrała w ubiegłą sobotę państwu Łuczykom, znanym i wielce cenionym obywatelom miasta Bydgoszczy, najstarszego syna ś. p. Edzia Łuczyka, znajdującego się w kwiecie wieku. Szlachetny ten chłopiec był bardzo lubiany wśród kolegów i znajomych z powodu zacnego charakteru. Stroskanej rodzinie przesyłamy wyrazy naszego najgłębszego współczucia.

— **Właściciell pojazdów mechanicznych** wzywa się niniejszem do odebrania nowych i zwrotu unieważnionych **dowodów rejestracyjnych.** Po odbiór tychże należy zgłaszać się w Miejskim Urzędzie Policyjnym, ul. Grodzka 32, pokój 8.

Szalony gospodarz napada z widłami na lokatora.

Ciężkie i pełne niepokoju jest życie lokatorów w domach złych i nieludzkich gospodarzy. Potrafią oni roztoczyć taki terror, wzniecić uczucie takiego strachu i tak zatruć każdą chwilę lokatorowi, że życie staje się piekłem. A czynią to przeważnie w tych celach, aby wystraszyć jak największej lokatorów z swego domu, a zyskać nowych, dających więcej korzyści materjalnych.

Do takich złych i nieludzkich gospodarzy należy niejaki p. Andrzej Piasecki, właściciel domu przy ul. Śląskiej 12. Obchodzi się on ze swemi lokatorami w niemożliwy sposób; nie pozwala np. lokatorom otwierać okien w ich mieszkaniu, wykrzykując, że są suchotnikami i powinni sobie wyjechać do Zakopanego, kiedy im tak potrzebne świeże powietrze. Nie pozwala lokatorom używać pralni, lecz odsyła ich z praniem do miasta. Oblewa lokatorów jakimś gryzącym płynem, ślady, którego widnieją jeszcze na ścianach domu itd. Na wołowej skórze nie spisałby tych wszystkich szykan, jakich się dopuszcza ten pan wobec swoich lokatorów. Te sprawki Piaseckiego są znane policji.

Koroną jednak tego wszystkiego jest krwawy napad, którego dopuścił się Piasecki dnia 3. bm. na p. Franciszka Tureckiego, maszynistę kolejowego, zamieszkałego w jego domu.

Sprawa przedstawia się następująco: Piasecki miał tego dnia dwie rozprawy w sądzie powiatowym ze swymi lokatorami. Jednak z nich przegrał, druga zaś, z lokatorem p. Fr. Tureckim, została odroczona. Rozgniewany niepowodzeniem w sądzie Piasecki postanowił zrobić sobie samosąd; chwycił więc za widły i pobiegł z nimi w stronę mieszkania p. Tureckiego, którego akurat spotkał przed domem. Rzucił się więc z widłami na niego, zadając mu ciężki cios w głowę, a następnie dotkliwe urazy w różne części ciała. I nie wiadomo, czyby nie zabił swej ofiary, gdyby nie pomoc wybiegłych na krzyk napadniętego lokatorów, którzy rozbroili szaleńca, odbierając mu widły. Zbroczonego krwią Tureckiego, pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

Gdy na miejsce wypadku przybyła policja, Piasecki zelżył funkcjonarjuszy policji, nakazując im wynosić się z jego podwórza, gdyż on tu jest panem i w jego „prywatne sprawy“ policja nie ma prawa się mieszać.

Spisano narazie protokół i sprawę oddano prokuratorji.

— **Samobójstwo.** Dziś w poniedziałek o godzinie 4-ej rano na skwerze przy teatrze miejskim usiłował popełnić samobójstwo zapomocą wystrzału z rewolweru bębenkowego, w piersi poniżej serca, książkowy Chyrek Edmund, ośmdziesiąt procentowy inwalida, zamieszkały przy ulicy Garbary 19. W groźnym stanie odwieziono go do Lecznicy Miejskiej. Przyczyna targnięcia się na własne życie narazie nie ustalona.

— **Włamanie.** Dnia 5 bm. w godzinach przedpołudniowych, nieznani sprawcy włamali się przy pomocy podrobionego klucza do mieszkania p. Ryszarda Hoppego przy ulicy Dworcowej 31 b w chwili, gdy rodzina cała udała się na nabożeństwo i w mieszkaniu nie było nikogo. Sprawcy skradli gotówki 60 zł, 50 marek niemieckich oraz książeczkę oszczędnościową na 300 zł.

— **Sprzeniewierzenie.** P. inżynier Brukarzewicz, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 181, powierzył do sprzedania niejakiemu Augustyniakowi, osobnikowi bez stałego miejsca zamieszkania, cztery kompletne radjo-aparaty. Augustyniak aparaty te sprzedał, ale gotówkę sobie przywłaszczył, przedstawiając wzamian p. Br. weksel, jakiejś nieistniejącej firmy. Sprawa oprze się o sąd.

— **Najechanie motocyklem.** Dnia 4 bm. o godzinie 19,45, najechana została na ulicy Poznańskiej przez motocykl wojskowy nr. 133 p. Zofja Ptaszyńska oraz jej córka, zamieszkałe przy ulicy Gołębiej 36. P. Ptaszyńka odniosła dotkliwe okaleczenia, córka zaś, choć została skutkiem najechania przewróconą na ziemię, jednak szwanku żadnego nie poniosła. P. Ptaszyńską odstawiono do szpitala miejskiego, skąd po opatrzeniu ran udała się do domu. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

— **Okradzenie okna wystawowego.** W nocy z 4 na 5 bm. nieznani sprawcy przy pomocy podważenia szyby w oknie wystawowym składu komisowego p. Stanisława Musiaka przy ulicy Sienkiewicza 44, wyciągnęli drutem kilka zegarków oraz inną biżuterję wartości kilkuset zł.

— **Kradzież bielizny.** P. Izabela Lechman, zamieszkała przy ulicy Grudziądzkiej 13, wychodząc dnia 4 bm. z mieszkania, zapomniała zamknąć drzwi na klucz; skorzystał z tego jakiś złodziej i skradł jej różną bieliznę wartości około 100 zł.

— **Jak na Saharze.** Ul. Jary, bocznica Nakielskiej, nie dochodząc piątej śluzy, ze wszystkich swych sąsiednich poprzecznic została przez nasz magistrat najwięcej zaniedbana. Ostatnio to zaniedbanie o tyle naprawiono, że wprost niej na Nakielskiej ustawiono latarnię, która rozprasza ciemności przy samym wejściu, lecz zapomniano o ważniejszej rzeczy — o bruku. Dotychczas jezdnia wysypywana była i to z litości przez ciegielnię Stow. Mechaników miałem węglowym, który, przemielony do reszty setkami wozów, przetaczających się tu z cegłami codziennie, przy lada podmuchu wznosi się tumanami, wpada do mieszkań, utrudniając oddychanie płucom i obrzydzając życie mieszkańcom posesyj przylegających do tej ulicy, z której narożnika stary napis zdjęto, a o nowym zapomniano. Pożądanem jest przeto, aby magistrat zatroszczył się o tę uliczkę, która wyglądem swym przypomina raczej Saharę i psuje całość miłego widoku przedmieścia Wilczak.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki (Patzera).** Zjawienie się Badurskiego w sobotę wywołało prawdziwy entuzjazm publiczności. Walka Badurski—Maciejewski przyniosła zwycięstwo Badurskiemu po 18 minutach. Wczoraj w pierwszej parze walczyli Faktor—Sam Sandi, systemem rusko-szwajcarskim bez rezultatu. W walce Badurski — Sternberg, ostatni został pokonany po 19 minutach. Morton — Rogenbaum walczyli bez rezultatu. Rewanż Michelson—Liełkajs przyniósł ponownie klęskę Michelsonowi; Liełkajs tym razem walczył względnie prawidłowo, tak, że publiczność zachowała się dość spokojnie.

Dziś walczą: Rogenbaum—Maciejewski, systemem rusko-szwajcarskim; walka francuska: Michelson — Morton, Sam Sandi — Faktor, walka rewanżowa i najciekawsza walka dnia Liełkajs—Badurski.

Tow. Restauratorów będzie miało w środę 8 bm. po poł. o 4-ej w lokalu Kleinerta, Okole, Wrocławska 5, XII miesięczne zebranie, połączone z dorocznem walnem zebraniem.

Zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy i Pracowników Państwowych Koło Bydgoszcz we wtorek, 7. bm. o godz. 7 wiecz. przy ul. Poznańskiej 20.

Zebranie dyskusyjne Związku Fabrykantów.

W myśl wielu życzeń ze strony członków i sympatyków Związku Fabrykantów urządza tenże we wtorek, dnia 7. bm. o godz. 6. w sali hotelu Lengninga, przy ul. Długiej zebraniee dyskusyjne w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, które to bilanse mają być sporządzone per 1. lipca br. Na zebraniu będzie wygłoszony referat wyjaśniający szczegółowo treść rozporządzenia. Ponieważ będą obecni również fachowcy, mogą być wszystkie ewentualne wątpliwości wyświetlone autorytetywnie.

Dla korzystania z tych wyczerpujących wskazówek zalecamy wszystkim członkom wraz z ich odpowiedzialnymi urzędnikami wzięcie udziału w pożytecznem zebraniu. Również zapraszamy sympatyków związku z grona fabrykantów, którzy będą wprowadzeni przez członków Związku.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś, po raz ostatni dramat z życia uchodźców rosyjskich pt. **„Tułaczka księżnej Trubeckiej“** oraz nadprogram aktualno-humorystyczny.

NOWOŚCI. Na żądanie publiczności jeszcze dziś tylko nieodwołalnie po raz ostatni ukażę się na ekranie wstrząsający dramat z życia jeńców wojennych pt. **„Gehenna jeńców“ (Drut kolczasty)** z naszą rodaczką Polą Negri w roli głównej.

MARYSIEŃKA wyświetla z nadzwyczajnem powodzeniem dramat erotyczno-sportowy pt. **„Dama z rekordem światowym“** z przepiękną Lee Parry w roli tytułowej.

CORSO. Film z życia poszukiwaczy złota w 10 aktach pt. **„Djabelski jeździec“**. W roli popisowej niezwyciężony król cowboyów. Nadprogram 2 aktowa komedja pt. „W góry, w góry, mili bracia!“

Z ŻYCIA TOWARZYSTW

Związek Pracowników Kupieckich. Plenarne zebranie w środę, 8. bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Na porządku dziennym interesujący wykład p. red. Nowakowskiego „Z podróży do Finlandji“ i inne aktualne sprawy.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś, poniedziałek 6 .bm. o godz. 8 wieczorem zebranie zarządu w lokalu p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza. Zebranie plenarne natomiast odbędzie się we wtorek, 7. bm. o tej samej godzinie i w tym samym lokalu.

Bydgoski Klub Wioślarek. Z powodu przyjazdu trenera pływackiego dziś w poniedziałek wymagane jest przybycie wszystkich członkiń Sekcji Pływackiej do pływalni wojskowej.

Filja Krawców Z. Z. P. Zebranie odbędzie się w poniedziałek, 6. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim.

Sokół III. Zebranie plenarne towarzystwa we wtorek, 7. bm. o godz. 7,30 wiecz. w hotelu Lengninga.

S. M. P. „Przedświt“ przy Farze. We wtorek, 7. bm. o godz. 7 wieczorem w salce Domu Katolickiego nadzwyczajne walne zebranie oddziału starszego.

Tow. śpiew. „Harmonja“. We wtorek, 7. bm. o godz. 20 zebranię miesięczne w lokalu ćwiczeń. Komplet konieczny.

Sokół XII konny. Roczne walne zebranie sprawozdawcze w piątek 10 bm. w lokalu p. kocerki (Patzer) o godz. 7,30. Zebranie zarządu w czwartek, o godz. 7-ej.

Sokół konny. Zebranie nadzwyczajne walne w piątek 10. bm. o godz. 7 w ogrodzie Patzera.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak—Okole. Zebranie dziś w poniedziałek o godz. 7-mej u Kleinerta.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Zebranie miesięczne dziś w poniedziałek u p. Kocerki (Patzer) o godz. 7.

Tow. kupców detalistów branży spożywczej. Zebranie plenarne w środę 8. bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej.

Baczność, Lokatorzy. Zebranie Związku Lokatorów i Sublokatorów we wtorek 7. bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali Patzera.

Oddział Kolarzy Sokół V. We wtorek, 7. bm. o godz. 8 zebranie plenarne w sali p. Wicherla (stara Bydgoszcz).

Sokół III. Posiedzenie plenarne we wtorek, 7. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga.

Tow. uczniów drogerzystowskich. Zebranie plenarne we wtorek, o godz. 8 wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej.

S. M. P. „Zorza“ oddział starszych. Zebranie plenarne dziś, w poniedziałek o godz. 7,30 w salce parafjalnej.

Baczność, szoferzy. Przypomina się, iż dyplomy celem przepisania w województwie odbierane będą do wtorku 7. bm. do godz. 8 wieczorem w biurze przy ul. Libelta 10 parter lewo.

Związek Urzędników Kolejowych Koło II. Zebranie miesięczne w środę, 8. bm. w kasynie kolejowem o godz. 19,30. Ważne sprawy.

Tow. ośw. „Lech“. Zebranie w poniedziałek 6. bm. w salce „3 Maja“ przy pl. Piastowskim o godz. 8 wiecz. Ważne sprawy.

Towarzystwo Przemysłowo - Rzemieślnicze. Zebranie plenarne we wtorek, 7. bm. o godz. 8 w Ognisku. Na zebranie przybędzie przedstawiciel Urzędu Skarbowego z referatem o podatkach. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani.

— **Ku uwadze członkom Tow. Czytelni Ludowych na Wilczaku.** Bibljoteka pozostaje do 1 września b. r. Tych, którzy książek jeszcze nie oddali, uprasza się o zwrócenie ich dziś w poniedziałek między 6 a 7 wieczorem w szkole.

Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania Ch. Z. Z.

odbędzie się w środę (8 bm.) o godzinie 7-mej wieczorem w „Ognisku“ przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, które ze względu na ich charakter poufny, zostaną filjom zakomunikowane listownie.

Ważność spraw wymaga obecności wszystkich zarządów filijnych i mężów zaufania. Ze względu na kontrolę obecnych, poleca się zabrać książki członkowskie.

Zarząd Konferencji.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Poniedziałek, 6. bm. o godz. 7,30 „Cygańska miłość“. (Wszystkie bilety sprzedane)
Wtorek, 7. bm. o godz. 8 „Mężczyzna i kobieta“ (po raz ostatni w sezonie).
Środa, 8. bm. o godz. 8 „Samolot S. P. 13“
Czwartek, 9. bm. o godz. 7,30 „Fenomenalna umowa“ (Wszystkie bilety sprzedane).
Piątek, 10. bm. o godz. 7,30 „Fenomenalna umowa“. (Wszystkie bilety sprzedane).
Sobota 11. bm. o godz. 8 „Bohaterowie“ premjera.
Niedziela, 12. bm. o godz. 8 „Bohaterowie“.

POLECENIA

Jadalnie
sypialnie dębowe, orzechowe, meble pojedyńcze, kuchnie, lustra wprost z fabryki, także na raty poleca najtaniej Fabryka Mebli, Dr. Emila Warmińskiego 10. 14609

SPRZEDAŻE

Skrzynka
do radio, skrzynka dla kolejarza na sprzedaż. — Chrobrego 12, Komis. 11326

Uwaga!
100 mórg 55.000 zł. 15 mórg przy gościńcu 25000 zł. Młyn motorowy, 40 morgów ziemi 65.000 zł. Młyn wodny pierwszorzędne urządzenie, 25 morgów ziemi 100.000 zł. Młyn wodny masywny w tem 350 mórg ziemi, cena 180.000 zł. 26 morgów 30.000. 50 morgów 15.000 zł. 10 morgów 5.000 zł. Wpłata podług ugody. Ignacy Trochal, Pośrednictwo, Zblewo, pow. Starogard. 20782

Parowa mleczarnia
z nowoczesnem urządzeniem, w bogatej okolicy, obrót dzienny 2 tys. ltr. budynk masywne. Dom pański 8 pokoi z przylegającemi ubikacjami, leży romantycznie przy jeziorze i parku, przy tem 5 mórg pszennej ziemi, 3 kilometry od stacji kolejowej z powodu objęcia drugiego majątku spiesznie sprzedam za 38 tys. zł wpłaty 25 tys. Powyższy objekt nadaje się również na młyn, gdyż w okolicy niema. Biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80, tel. 18-15. Znaczek na odpowiedź.

Koń
średni tanio na sprzedaż. Matejki 4. Sasiewicz. 11341

Dom
parterowy stajnie morga roli korzystnie sprzedam z powodu wyjazdu. Cena podług ugody. Adr. wskaże filja Dz. Bydg. (11348

Najlepsza okazja
dobrego zakupu używanych mebli w wielkim wyborze na raty lub na zamianę. Sypialki 495 zł, jadalki 750 zł, męskie popokoje, biurka, regały do książek, bufety, obudowania, lustra, dywany, garnitury, pluszowe, maszyny do szycia, kanapy 65 zł, leżanki 55 zł, kuchnie 110 zł, łóżka 15—23 zł, łóżka dziecięcę 15 zł, kolebka 15 zł, pierzyny 35 zł, materace skrzyniowe 25 zł, szafy do lodu 45 zł, umywalki 15zł. krzesło przed fortep. 21 zł, bieliżniarki, toaleta do fryzerowania, szafki do węborków, garnitur koszykowy, stoliki ozdobne, wóz z płytą 95 zł, zegary stojące, rugulatory na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, parter lewo, 7 minut od dworca. 20762

Pies myśliwski
(suka) ezarna, 3/4 roku dobrej rasy, z powodu zbytu na sprzedaż. Cena 30 zł. Otto Mittelstadt, Bielawki, Senatorska 45. 20708

Wybór młynów.
Młyn parowy, przemiał 700 ctr. komfort nowoczesny 600.000 zł, wpłata do umowy. Młyn parowy 600 ctr. przemiału z komfortem 500.000 zł. Młyn parowy 500 ctr. przemiału, z dużą piekarnią, 50.000 dolarów, wpłata do umowy. Młyn wodno turbinowy 450 ctr. przemiału, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym 400.000 zł, wpłaty 150.000 zł. Jak również moc mniejszych młynów tak do kupna jak i dzierżawy poleca biuro Pogoń Dworcowa 80.

Baczność!
Majątki ziemskie, młyny, domy, interesa od 2.000 do 20.000 zł. Można tanio kupić przy bardzo niskich cenach i proszę o spieszne przybycie. Ignacy Trocha, Pośrednictwo, Zblewo pow. Starogard. 20783

Sprzedam
nowe radjo aparat 5 lampkowy (neutrodyna) najnowszy system. — Adres wskaże Dz. Bydg. (20714

Piśmiennych
artykułów większa ilość za bezcen oddam. Zgłosz. Gdańska 75 c, II prawo. 50727

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Sadowska, Paderewskiego 6, II wejście. 11322

Pies
ostry podwórzowy na sprzedaż. Ul. Grunwaldzka 143. 20759

Parowa
mleczarnia i piekarnia w bogatej okolicy w mleko przy stacji i szosie, pow. Mogilno na sprzedaż, wpł. podług ugody. Zgł. Kierejewski, Mogilno. (20751

Dom
II piętr. w dobrym stanie, 2 morgi ziemi korzystnie na sprzedaż. Ul. Stroma 51 20750

Maszyna
do szycia Singera w najlepszym stanie na sprzedaż. Stary Rynek 20, II pr. 20308

Maszynę
szewska, najnowszy system „Singer" długo ramienna sprzedam. Wileński, Łabiszyn pow. Szubin. (11162

Dorożkę
samochodową z zegarem i koncesją, odda tanio W. Trojański, Hetmańska 13, tel. 6. (11323

2 konie
klacz, 4 lata, wałach, 2½ roku sprzedam. Bieńkowski, Wojciech, Rafa pow. Chełmno. (20721

Rower
z nową gumą tanio na sprzedaż. Plac Poznański 2 w podwórzu. (20764

Rolwóz
dobry do owocu i węgla i konia sprzedam. Ugory nr. 12. (20761

Rower
z wolnym biegiem (Torpedo) za 85 zł sprzedam. Ul. Dr. Warmińskiego 3, podw. 11338

Okazyjna sprzedaż
Dobrze zaprowadzona fabryka wód mineralnych i rozlewnia piwa zaraz do odstąpienia z powodu objęcia innego interesu. Zapytać: Gdańska 115, restauracja. 20780

KUPNA

Kuchnię
westfalską dobrze utrzymaną kupię. Okole, Grunwaldzka 98. 20651

Szukam
kupno i dzierżawę gospodarstw, domów, młynów, składów. Sokołowski, Pl. Wolności 2. (11277

Kupię
ramę do okna wystawowego z drzwiami. Ludwik Orłowski, Dworcowa 69. 11253

Urządzenie
składowe nadające się do manufaktury zaraz potrzebne. B. Brzozowski, Tczew, tel. 253. (20747

LEKCJE

Zapisy
do nowych klas (IV—VIII) „Matura", ul. Gdańska 137 III piętr. (od godz. 5—7). 18747

Lekcji
łacińskiego dla uczennicy 4 klasy potrzebuję. Oferty Zamojskiego 6. Pazdzierski 11349

Nauki
księgowości, korespondencji i stenografji udziela (10794
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 14.

POSADY WOLNE

Bufetowa
posiadająca 500 zł kaucji może się natychmiast zgłosić. Hotel „Dwór Chełmiński", Chełmno-Pomorze. (20711a

Fryzjerki
lub damskiego fryzjera na stałą dobrą posadę poszukuje zaraz Edmund Matuszkiewicz, Gdynia, ul. Świętojańska. 20726

Dziewczyna
lat 16 potrzebna zaraz do dzieci. Adres wskaże Dz. Bydg. 20728

Stolarza
na czystą fornierowaną pracę przyjmę zaraz. Ul. Chwytowo 15. 20738

Ludzi
do teksowych laczek i dziewczynkę do lekkiej pracy poszukuję. Zgłosz. Pohulanka 2, Wróblewski. 20740

Służącą
z dobrem gotowaniem do 2 osób z poleceniami poszukuję natychmiast. Wesoła 11, tel. 1679. 20753

Poszukuję
chłopca do lat 16 do posyłek. Warsztat ślusarski ul. Gdańska 115. 20755

Poszukujemy
zaraz dwóch uczni w praktykę kupiecką do Barcina i Pakości, możliwie z ukończoną szkołą handlową. „Bazar" Bławaty — Konfekcja damska i męska. Właśc. Cz. i M. Pałżewicz, Barcin. (20719

Nakładaczka
potrzebna zaraz. Drukarnia dla Handlu i Przemysłu, Dr. Emila Warmińskiego 13, 20785

Służąca
potrzebna zaraz do wszystkich prac domowych ul. Gdańska 49, skład kolonjalny. (11354

Cieślę
przyjmie Konieczny, ulica Śniadeckich 46. 11335

Służąca
potrzebna zaraz. Ul. Mazowiecka 38, I lewo. 11334

Robotnika
maszynowego poszukuje Matz, Jagiellońska nr. 11. 11333

Czeladnik
stolarski potrzebny Sowińskiego nr. 6. (11339

Fryzjera
damskiego lub fryzjerkę ewtl. kursantkę potrzebuję zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Gorzelany, Grunwaldzka 143. 20760

Poszukuję
natychmiast dobrego pianistę. Tylko pierwszorzędne siły z podaniem żądań mogą się zgłosić. Grand Cafe Czersk - Pomorze, tel. 33. 20778

Kucharka
zdolna i pracowita (starsza) potrzebna zaraz, Restauracja „Ognisko", Jagiellońska 71. 20763

Pomocnika
szewskiego na korki drewniane poszukuje pracownia, Okole Chełmińska 1. 20774

Potrzebuję
zaraz lub od 15. 8. młodą służąca do wszelkich prac domowych. Flakowski, Grunwaldzka 127. 20777

Młody
cukiernik do lat 25, zarazem z obsługą gości w lokalu może się zgłosić. A. Nawrocki, cukiernia-kawiarnia Chodzież, (Poznańskie) Raczkowskiego nr. 4. 20771

Damski fryzjer
oraz dzielny pomocnik w strzyżeniu damsk. fryzury, do włosowej roboty poszukuje zaraz Lehman, salon fryzjerski, Grudziądz, Szewska 14. (20774

Poszukuję
kierowniczek filji. Zgł. Bydgoszcz, ul. Pomorska nr. 67. (11342

Dzielna
dziewczyna do małego gospodarstwa wiejskiego do Chełmna potrzebna. Zapytać u Pophal, Śniadeckich 22. 11340

Poszukuję
zaraz nauczycielki. Skład gorsetów „Imperial", ul. Gdańska 162. 11341

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Kamieński, Sw. Trójcy 14. 20746

Ucznia
piekarskiego poszukuje zaraz Specht, mistrz piekarski, Sienkiewicza 34. 11350

Poszukuję
chłopców do sprzedaży gazet i kilku akwizytorów Zgł. Bydgoszcz, Pomorska 67. (11344

Chłopiec
rzetelny i pracowity do prac domowych i posyłek zaraz potrzebny. H. M. Schulc, ul. Gdańska nr. 25 11332

POSADY POSZUKUJĄ

Aptekarski
pomocnik dyplomowany przyjmie posadę w aptece. Zgł. Toruń ul. Lelewela 26, Roman Gajewski. 20325

Były
restaurator, żonaty, 35 lat poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, mogę stawić kaucję. Pośrednicy wykluczeni. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „35 lat" 11220

Kto
wskaże miejsce dla siodlarza na dużej wsi gospodarskiej lub na majątku otrzyma 100 zł wynagrodzenia. Adres w Dzien. Bydg. 20674

Placowy
młodszy, sumienny z półroczną praktyką poszukuje posady placowego lub pomocnika biurowego na tartaku lub innem przedsiębiorstwie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Placowy". 20547

Poszukuję
posady jako młynarz maszynista, obeznany z motorami ssąco — gaz. zaraz lub później. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Z. N". 20590

Boną.
Wychowawczyni z kilkuletnią praktyką, przy kilkoro dzieciach, biegła w polskim, niemieckim, znająca szycie, przyjmie posadę zaraz lub 15 sierpnia. Szymańska, Grudziądz, Mickiewicza 8. 20324

Była
nauczycielka z lepszem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady biuro-handlowej, kasjerki lub sekretarki na majątek za skromnem wynagrodzeniem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Sumienna". 20454

Osoba
przystojna wdowa lat 30, z Kongresówki, poszukuje posady u samotnego pana za gospodynię, zna wszelką pracę domową. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „J. A". (11321

Szukam
dla dwuch córek w lepszym domu służby, jednej 20 lat do kuchni, gdzie by mogła wyuczyć się gotowania, drugiej 16 lat do dzieci. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Służące". (20724

Uczeń
rzeźnicki, ma 33 miesiące nauki, biegły w swym zawodzie jak również w pracy przy motorze, świadectwa dobre, naukę obejmie zaraz. Langowski, Inowrocław, ul. Paderewskiego 3. (20692

Zbożowiec-książkowy
(bilansista) z kilkuletnią praktyką obeznany z prowadzeniem podwójnej księgowości amerykańskiej poszukuje posady w Bydgoszczy od 1. 10. 28. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Zbożowiec". 11329

Krawcowa
dobrze wypracowana poleca się także z domu, ceny przystępne. Siuchnińska, Kanałowa 7. (20749

Inteligentna
panienka z lepszej rodziny poszukuje posady na majątku lub też w hotelu celem dobrego wyuczenia się gotowania. Adres wskaże Dz. Bydg. 20455

DZIERŻAWY

Skład
w którym mieści się dotychczas hurtownia towarów kolonjalnych jest od 1. X. 28 do wydzierżawienia. Ponieważ skład jest obszerny i należą do tego duże śpichlerze i stajnia nadaje się także dobrze na składnice, biura handlowe lub fabryczkę. Joana Gertz, właśc. domu, Jagiellońska nr. 30. 11337

Ubikacja
nadająca się na warsztat lub składnicę jest zaraz do wynajęcia. Ulica Pod Blankami 22. 20741

Kuźnia
w większej wiosce, bez narzędzi do wydzierżawienia. Łościborz, pow. Sępólno, Pankau, Pomorze. 20739

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pok. z kuchnią w centr. miasta odda gospodarz domu za udzielenie pożyczki 3000 zł i zwrot remontu. Of. do Dz. Bydg. pod „C. C. 14". (20765

Mieszkania
1, 2, 3 pok. od gospodarzy wskaże „Norma" Gdańska 24. (20745

6 pokoi
w centrum, tanie, ciepłe i 8 komfortowe oddam. Wiad. w filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 (11355

Mieszkania
2—7 pokojowe wskaże „Pośrednictwo" Hetmańska 25. (11351

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Kordeckiego 2, III prawo. 20756

Poszukuję
pokoju skromnie umeblowanego, słonecznego, oddzielne wejście, parter lub I piętro, śródmieście, u rodziny uczciwej, inteligentnej. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Inteligentny". 20748

Pokój
od zaraz. Mazowiecka 37, I ptr. (11346

Pokoje
umeblowane poleca „Pośrednictwo", Hetmańska nr. 25. (11352

Pokój
na biuro, I piętro, umeblowany, centrum odstąpię natychmiast. Wskaże „Ostoja" ul. Dworcowa 59. 11353

Pokoik
umeblow. z osobnem wejściem do wynajęcia. Przyrzecze 2. 20757

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Łokietka 30, II ptr. 20754

RÓŻNE

Unieważniam
skradzione papiery (świadectwo przemysłowe, patent domokrążny) na nazwisko Lewandowska Nakło. 11327

Letniska
na 3 osoby poszukuje w suchej, lesistej okolicy blisko Bydgoszczy z dobrą polską kuchnią ewtl. bez utrzymania z własnem używaniem kuchni Tomaszewski, Bydgoszcz, Dąbrowskiego nr. 11, parter. 20792

Z gotówką
4—6.000 zł wstąpi inteligentny rolnik do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, ewtl. przyjmie posadę kasjera, magazyniera i t. p. Referencje i świadectwa poważne. Of. do Dzien. Bydgoskiego pod „M. G. 24". (20515

Zgubiłam
w tramwaju Dworzec—Okole lub w drodze Mały dworzec do Grunwaldzkiej nr. 112 kołnierzyk futrzany (tchórze). Uczciwego znalazcę upraszam o zwrócenie za wynagrodzeniem. Ziółkowska, Grunwaldzka 112. (20766

Zgubiona
książkę wojskową na nazwisko Jakób Furman, Dembinka unieważniam. 20742

Na szosie
Opławiec Tryszczyn zgubiono lornetkę (Prisma Glas Zeitza.) Łaskawy znalazca zechce takową oddać za wynagrodzeniem, do Dz. Bydg. 20788

Skradziono
mi laskę dnia 5. VIII. 28 z srebrną głową psa i jest poznany, wrazie nie oddania oddaję w ręce policji. Dyjewski, Orła 11. 20758

Unieważniam
zagubioną książeczkę wojskową i dokumenta osobiste wystawione przez P. K. U. Toruń na nazwisko Nikiel Paweł, ur. 15. 1. 1897 r. (20772

Zgubioną
kartę mobilizacyjną na nazwisko Józef Cierzniakowski unieważniam. 11331

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 30, przystojny, zajmujący dobrze płatne i pewne stanowisko, posiadający majętność wart. 60 tys. zł, znudzony samotnością pragnie oddać serce swe dziewicy skromnej, gospodarnej i religijnej która nie ulega jeszcze nowoczesnym prądom. Dla wspólnego dobra odpowiednia wyprawa oraz trochę majątku pożądane. Uprasza się o nadesłanie informacji (możliwie i fotografją którą się zwraca) do Dz. Bydg. pod „Filon". Sekret i honor zagwarantowany. (18547

Odpis. W sprawie wdrożenia dozoru nad majątkiem kupca Leona Bagnuckiego w Zblewie, na podstawie art. 4 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. wyznacza się termin nad wnioskiem wnioskodawcy o odroczenie wypłat na dzień **29 sierpnia 1928 r.** o godzinie 11-tej w Sądzie Powiatowym pokój 25. (20775
Starogard, dnia 31 lipca 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Lekarza-asystenta

z odbytą już praktyką z chirurgji lub ginekologji **poszukuje się do szpitala św. Boromeusza w Chojnicach.** Znajomość języka niemieckiego konieczna. — Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje:

Dr. J. Łukowicz, chirurg, **Chojnice (Pomorze) ulica Dworcowa 41.** (20698

Magistrat miasta Gdyni poszukuje natychmiast

werkmistrza wzgl. starszego montera

obeznanego dokładnie z budową linji elektrycznych, napowietrznych i podziemnych wysokiego i niskiego napięcia oraz z obsługą stacji transformatorowych. Podania z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa polskiego, odpisów świadectw i żądanego wynagrodzenia należy skierować do Magistratu miasta Gdyni do dnia 15/VIII br.

Miejski Radca Budowlany.
(—) Inż. Jaszkowski. (20701



Czy Państwo już widzieli
nową okienną wystawę

„WECKA“
???

A. Hensel, ul. Dworcowa 27, Telefony: 193 i 408.
20529)

Michał Piechowiak
Długa 8 magazyn mebli tel. 1651
zaprzysiężony taksator i licytator ruchomości wszelk. rodzaju
uskutecznia także taksy, licytacje prywatne, spadkowe i sądowe. (18087

EKSPEDJENTKA

z **branży konfekcji damskiej**, rutynowana w ekspedycji każdej klienteli **poszukiwana.** 11343
Zgłoszenia z odpisami świadectw oraz podaniem wymaganej pensji uprasza się przesłać do firmy
JAN HEIDNER, Bydgoszcz, Dworcowa 3



POLECENIA

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (2848

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (19723

Fortepjany
pianina stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka 16, róg Mostowej tel. 273. 20598

Fotografja
legitymacyjna 1 zł., 6 pocztówek 3 zł., portret 2 zł. poleca „Wiol“, Sienkiewicza 44. 10898

SPRZEDAŻE

2 domy
razem 8.500 zł, oddzielnie 4.000 zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 10851

Oberża
i kolonjalka jedyna w kościelnej włosce, obrót 300 zł dziennie, 42 mórg ziemi i 2 domy mieszkalne, z rąk niemieckich na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2 (11294

Dom
wolna piekarnia, 5 pokoi, piec patentowy, cena 21 tys. zł sprzeda Sokołowski, Pl. Wolności 2. 11293

Okazja jakich mało!
Młyn wodno-turbinowy, położony w mieście, wila, ogród, światło elektr., 2 domy, 104 mórg pszen ziemi zaraz na sprzedaż. Wpłata 70.000 złotych. Ruszkowski, hotel Boston, Dworcowa 1, Bydgoszcz. (20328

Dom
z wolnem mieszkaniem i 1 mórg ziemi zaraz na sprzedaż. Ul. Gołębia 88. Szwederowo. (20625

Sprzedam
dom mieszkalny 5 pokoi, kuchnia i łazienka, obszerne chlewy, mały ogród warzywny w ruchliwem mieście. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. Keynia, Dworzec 10. 20549

Dom
dochodowy 4 pokoje wolne wpłata 50 tys. zł, sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (11298

Dom
piętrowy rodzaju wili duży ogród 4 pokoje wolne suma 22 tys. zł sprzedam, Sokołowski, Pl. Wolności nr. 2. 11269

Wila
z ogrodem owocowym na sprzedaż. Wiad. u właścicielki Sniadeckich 52a I p. między godz 2—5. (11132

Motocykl
3 P. S. 2 cylindrowy w dobrym stanie tanio na sprzedaż, Grunwaldzka 98. 11040

Z powodu
wyjazdu jest skład towarów krótkich do odstąpienia w Inowrocławiu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „W. K.“ (11151

Mleczarnia
ze składem, dobrze prosperująca w jednej z największej wsi na Pomorzu jest zaraz na sprzedaż za bardzo niską cenę, ewent. tylko maszyny. Zgł. pod „Mleczarnia“ do Dz. Bydg. 20725

Gospodarstwo
około 100 mórg dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem na Pomorzu poszukuję celem kupna za gotówkę, agenci wykluczeni. Wincenty Glaza, Osieczno pow. Starogard Pomorze (20710

POSADY WOLNE

Inkasenta
z kaucją, dobrze poleconego, zaraz poszukujemy. Zgłoszenia osobiste od godz. 11—12 i 5—6. Electrolux, Jagiellońska 12. 11257

Ekspedjentka
do składu skór potrzebna od 1. 9. 1928 tylko z tej branży, równocześnie musi książkowość prowadzić. Zgłosz. z odpisami świadectw i fotografją oraz żądaną pensją. Antoni Budzik, Puck (Pom.), Rynek nr. 58—59. 20650

Uczeń
z odpowied. wykształceniem potrzebny zaraz. Zgł. z własnoręcznym życiorysem. S. Radecki, Wągrowiec, skład tow. kol. i restauracja. (20349

Kucharka
która samodzielnie gotuje z znajomością warszawskiej i wielkopolskiej kuchni poszukuje się zaraz do restauracji dworcowej. Reflektuje się na dobrą i rzetelną siłę z dobremi świadectwami. Zgł. uprasza się skierować do Dz. Bydg. pod „M. K. 111“. 20452

Panienka
chcąca się wyuczyć ekspedycji w składzie piekarsko-cukierniczym może się zgłosić. Piekarnia W. Balski, Żnin. 20441

Spajaczy
autogienicznych na rowery na stałą posadę poszukuje Nowacki, Rycerska 6. (20729

Dzielnego
mistrza ceglarskiego poszukuje od 1. kwietnia R. Winkel, Cegielnia parowa i fabryka rur drenarskich, Keynia. (20696

Poszukuję
zaraz lub później młodego dentystę na złoto i kauczuk. Of. pod „350“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (11285

Bufetowa
pewna w swym zawodzie może się natychmiast zgłosić. Odpis świadectw konieczny. Bufet dworcowy Inowrocław. (20723

Kucharkę
lub kucharza restauracyjnego poszukuje od 15. 8. wzgl. 1. 9. 28. Hotel „Dwór Chełmiński“, Chełmno. 20711b

MIESZKANIA

Zamienię
duży pokój z kuchnią na 2 pokoje kuchnię. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 11324

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią, z meblami na sprzedaż. Ofert. do filji Dz. Bydg. pod „H. W. 29“. (11325

3 pokoje
z kuchnią i wygodami zaraz lub później poszukuje bezdzietne, spokojne małżeństwo. Łaskawe oferty pod „Roczny czynsz“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 11245

POKOJE

Pokój
z balkonem, umeblowany z utrzymaniem, telefon do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I piętro lewo. 11238

Pokój
umeblowany od 1 sierpni do wynajęcia. Śniadeckich nr. 25 III. (19520

DZIERŻAWY

Warsztat
blacharsko-instalacyjny na Pomorzu lub w Poznańskiem poszukuję do wydzierżawienia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Warsztat“. 20428

ROZMAITE

Orłowo - Morskie
Kack Mały pensjonat „Bałtyk“ nad samem morzem. Doskonała kuchnia 3 kilometry od Zoppot tyleż do Gdyni. 20511

Bezinteresownie
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę (10876

Książeczkę
wojskową i kartę mobil. wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz na nazwisko Bruno Pasuth z powodu zagubienia unieważniam. 11249

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ. Nazwisko Ignacy Lisek. (20600

Obelgę
przez ogłoszenie w Dzien. Bydg. z dnia 26 czerwca 1928, którą zarzuciłem p. Franciszkowi Żywertowi, majstrowi rzeźnickiemu, zamieszkałemu Czyżkówko, Grunwaldzka 79, przez rozsiewanie wieści, które na prawdzie nie polegają cofam i pana Żywerta serdecznie przepraszam.
Paweł Gołembiewski, Czyżkówko, Elbląska 2.
Za zgodność Gierszewski, sędzia polubowny. (20571

W sobotę, dnia 4 sierpnia o godz. 5 rano po długich cierpieniach zasnął w Panu, przeżywszy lat 17, nasz najdroższy syn i brat (20791

Edmund Łuczyk

uczeń gimnazjalny

o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice i bracia.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odbędzie się we wtorek, 7 sierpnia o godz. 9 rano w kościele Serca Jezusowego, pogrzeb zaś tego samego dnia o godz. 6 po południu z domu żałoby ul. Gdańska 15 na nowy cmentarz.

Ś. p. z Szelińskich

Zofja Jurkiewiczowa

żona urzędnika Banku Gospodarstwa Krajowego

zmarła dnia 3 sierpnia b. r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 34 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 sierpnia br. o godzinie 4.30 po południu z kaplicy cmentarza nowego w Bydgoszczy na miejsce wiecznego spoczynku. (11328

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1928 r.

Mąż z córką i rodziną.

Dnia 3 sierpnia rb. o godz. 9-tej wieczorem zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po długiej ciężkiej chorobie moja kochana żona, nasza najdroższa matka i babcia ś. p.

z Dereszów

Juljanna Giese

w 70 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Siemiradzkiego 10 we wtorek, 7 sierpnia rb. o godz. 4-tej po poł. (20793

Dnia 3 sierpnia o godz. 4-tej rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich cierpieniach mój najukochańszy syn, nasz brat, szwagier i wujek ś. p.

Jan Kielb

przeżywszy lat 40. Dnia 7 sierpnia rano odprawione będą nabożeństwa żałobne, pogrzeb o godzinie 5-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza. Czcigodnych konfratrów proszę o memento pogrążona w smutku

Rodzina.

Kotomierz, dnia 6 sierpnia 1928 r. (11347

Ogłoszenie przetargu.

Komitet Budowy Drogi Nadmorskiej Wielka Wieś-Jastrzębia Góra ogłasza niniejszem **publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót ziemnych i budowę przepustów dla drogi nadmorskiej,** przyczem całość drogi została podzieloną na trzy odcinki ogólnej długości 8 klm. Całkowita ilość robót ziemnych wynosi około 130.000 m^3 wykopów i około 1400 m^3 robót betonowych i żelbetowych.

Termin ukończenia robót betonowych na 31. X. br., wykonanie robót ziemnych 15. XII. br.

Reflektanci mogą ubiegać się o roboty na poszczególnych odcinkach lub na całej długości. Projekt drogi jest wyłożony w Biurze Kierownika Budowy w Cetniewie. Warunki ogólne i szczegółowe wykonania robót oraz wzór umowy i oferty, tudzież ślepe kosztorysy wydaje się tamże za opłatą 10 zł. względnie wysyła się pocztą.

Komitet Budowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i rozdziału poszczególnych odcinków między oferentami niezależnie od podanych cen.

Oferty wraz z załącznikami należy składać osobiście lub korespondencją poleconą **do dnia 20 sierpnia 1928 r. godz. 18** do Kierownika Budowy Drogi Nadmorskiej w **Cetniewie,** pow. morski, poczta Wielka Wieś, stacja kolejowa Hallerowo w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na wykonanie robót ziemnych i budowę przepustów dla Drogi Nadmorskiej w dniu 21. VIII. 1928 r. odbyć się mającego".

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia **21-go sierpnia 1928 r. o godz. 11 w Wejherowie, w sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego.** Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone do dyspozycji Komitetu Budowy wadjum w wysokości 4% oferowanej sumy. Dokładny tekst ogłoszenia znajduje sie w Monitorze Polskim, Czasopiśmie Techn. i Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 13.

20632) (—) **Inż. K. Maćkowski.**

Potrzebna zaraz

stenotypistka

ewtl. maszynistka doświadczona w polskim i niemieckim. Oferty z dokładnem podaniem życzonej pensji jak również z określeniem odbytej praktyki, prosimy składać do eksp. Dz. Bydg. pod nr. „1003"

Majątki ziemskie

różnej wielkości, oraz nieruchomości wiejskie, jak wile, domy czynszowe, młyny i t. d. poleca

Biuro pośrednicze
Dobrzyński & Grobelski
Inowrocław, Król. Jadwigi 25
Tel. 321. (20715

Czcijcie pamięć swych drogich zmarłych przez postawienie im

nagrobka (19997

Opuszczony grób robi nieestetyczne wrażenie.

Moja od 34 lat istniejąca fabryka dostarcza przy współpracy pierwszorzędnych fachowców tylko możliwie najlepsze w najwyższym stopniu doskonałości wykonane.

Żadna maszynowa produkcja masowa.
Niskie ceny — Dogodne warunki zapłaty

G. Wodsack

mistrz kamieniarsko-rzeźbiarski
tel. 651 **Bydgoszcz, tylko ul. Dworcowa 79.** tel. 651

Fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza

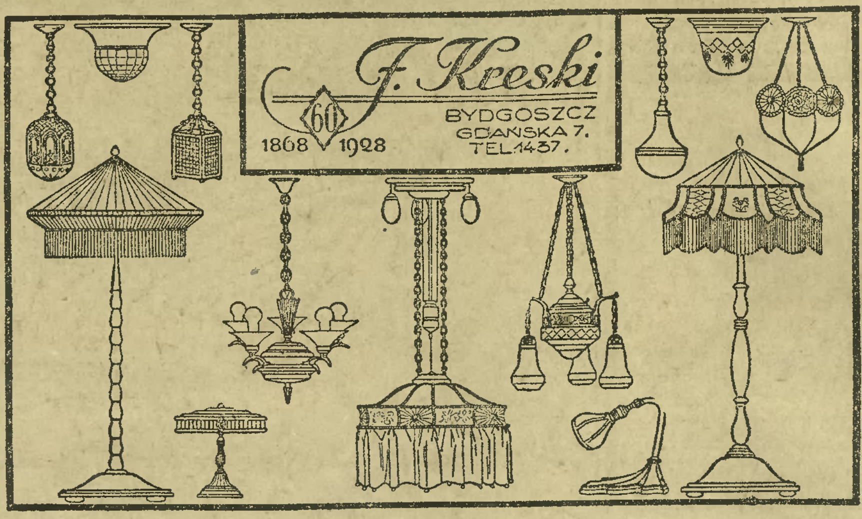
podług najnowszego systemu urządzone (w dawniejszej części Prus Zachodnich i Poznańskiego) wraz z obszernem przedsiębiorstwem handlowem z powodu choroby zaraz do

wydzierżawienia.

Dzielnym zawodowcom nadarzy się pewny byt. Mieszkania na miejscu. Zgł. pod „T. S." do eksp. Dz. Bydg. (20700

Wyjeżdżam

do 20 sierpnia
Marja Majewska
dentystka
Wysoka powiat
11330 Wyrzysk.



Baczność!

Obrazy

wszelkiego rodzaju, w wielkim wyborze również oprawy obrazów każdego rodzaju. Dogodne warunki spłaty. Agentów nie wysyłam. 17899

Józef Kwella,
Bydgoszcz,
ul. Dworcowa nr. 68.

300.000 cegły

poszukuje celem kupna

„Peka"
Bydgoszcz
ul. Gdańska 99.

20637

Samochód

Ford typ 26—27 w dobrym stanie, otwarty, na nowych oponach zaraz tanio na sprzedaż. 20722

Antoni Heyer
Skarszewy
ul. Ad. Mickiewicza 2.

Szofer-ślusarz

z długoletnią praktyką także za granicą z bardzo dobremi swiadectwami poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia proszę do **Jan Kowalski, Swiecie n. W.**
20537 **Rynek 2.**

Dla naszego **przedsiębiorstwa fabrycznego** poszukujemy zaraz

portjera

trzeźwego, rzetelnego, z dobremi świadectwami. Warunek zamiana mieszkania 2 pokoje z kuchnią. Zgłosz. pod „G. O." do Dzien. Bydg.

Zwiedzajcie

Lipskie Targi Jesienne

techniczne i budowlane.

Najlepsza na świecie okazja zakupu.

Od 26 sierpnia do 1 września 1928.

Bliższe szczegóły przez:

OTTO MIX, POZNAN

Telefon 2396 **Kantaka 6a** Telefon 2396

oraz **Leipziger Messamt, Leipzig.** (19754

Książkowa

samodzielna, która zna dokładnie książkowość amerykańska, pisze biegle po polsku i niemiecku na maszynie potrzebna od 15. 8. Of. z odpisami świadectw oraz z podaniem wymaganej pensji pod „20699" do Dziennika Bydg. 20699

Ogłoszenie.

Magistrat - Urząd Podatkowy - przypomina, że w ciągu miesiąca sierpnia b. r. płatny jest

a) **podatek od lokali za III kwartał 1928 r.**
b) **podatek od nieruchomości za II kwartał 1928 r.**

i wzywa zainteresowanych płatników do niezwłocznego uregulowania wspomnianych należytości podatkowych, bowiem po upływie terminu płatności nastąpi natychmiast przymusowe ściągnięcie połączone z kosztami i to na mocy rozporządzenia Wielkopolskiej Izby Skarbowej i p. Wojewody w Poznaniu.

Również przypomina się uregulowanie innych zaległości podatkowych, w szczególności podatku od lokali za I i II kwartał 1928 r. oraz podatku od nieruchomości za I kwartał 1928 r. (20634

(—) **Wache,** radca miejski.

---

4. E. 1/20 (20781

Uchwałą z dnia 18 lipca 1928 roku uchylono ubezwłasnowolnienie kupca **Ignacego Kończala z Żnina.**

Żnin, dnia 1 sierpnia 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Eleg. powózka

(Landauer) otwary i do zamknięcia, **na sprzedaż.**

10957) **„PHARMA",** Krasińskiego 13.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 7 sierpnia r. b. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał przy ul. **Konopnej 23** najwięcej dającemu za gotówkę

wóz rzeźnicki

Malak, komornik sądowy, w **Bydgoszczy.**

Zastępstwo

na bardzo poważny fabrykat dla **branży gastronomicznej odda się** odpowiedniemu energicznemu kupcowi. Zgłoszenia uprasza „PAR" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod **nr. 31,259.** (20786

Poszukujemy dzielnego

rutynow. ekspedjenta

do **działu konfekcji męskiej** oraz

dzielną ekspedjentkę

do **działu konfekcji damskiej.** Zgłoszenia piśm. z podaniem pensji, dołączeniem świadectw i fotografji do Dziennika Bydgoskiego pod **„R. F."** (20720

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.